

Juszkiewicz, Ryszard

Bitwa pod Mławą (1-4 IX 1939)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 329-374

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Juskiewicz

BITWA POD MŁAWĄ (1—4 IX 1939)

SILY PRZECIWNIKÓW

Armia „Modlin”, zgrupowana 1 września 1939 roku na pograniczu północnego Mazowsza i Prus Wschodnich, otrzymała następujące zadania operacyjne:

- I. 1. „Osłonić¹ kierunki na Warszawę i Płock,
2. rozpoznać siły nieprzyjaciela, działające na obu tych kierunkach i opóźnić je, wycofując się w ostateczności na linię Wisła—Narew. Tej linii bronić, utrzymując w swym ręku wyjścia na północny brzeg Wisły w Modlinie, Narwi i Pułtusku.
- II. Wskazówki wykonawcze:
 1. osłona kierunku na Warszawę jest głównym zadaniem armii. W związku z tym trzymać gros (20 dywizja piechoty plus brygada kawalerii) na kierunku ogólnym Mława—Warszawa, a jedną brygadę kawalerii na kierunku Płock,
 2. celem wyzyskania przestrzeni wysunąć zgrupowanie jak najdalej do przodu, trzymać jednakże obie dywizje piechoty blisko siebie, aby nie uległy oddzielnemu pobiciu,
 3. w rejonie Wyszaków—Gaworowo będzie w dyspozycji Naczelnego Wodza grupa dwóch dywizji piechoty przewidziana do użytku w ramach armii.
- III. 1. Grupa „Narew” osłania wschodnie skrzydła armii Modlin, mając swoje gros w rejonie Łomża—Zambrów,
2. armia Pomorze osłania kierunek na Toruń i Włocławek i przeciwstawia się nieprzyjacielowi, działającemu z Prus Wschodnich”².

¹ Osłona miała być wykonywana na przednim skraju obrony armii, w niewielkiej odległości od granicy, w oparciu o przeszkody terenowe, jakie stanowiły rzeki: Wel, Mławka, Ulatówka, Orzyc, a także liczne wzgórza morenowe, znajdujące się w pasie obrony od Lidz-barka Welskiego do Chorzel.

² Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej, *Kampania wrześniowa 1939 r.* (dalej PSZ), t. 1, cz. 1, ss. 275 i 284; W. Iwanowski, *Kampania wrześniowa 1939 r.*, Warszawa 1961, s. 114; por. także T. Rawski, Z. Stąpor, J. Zamojski, *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945*, Warszawa 1963, s. 95; A. Kurowski, *Lotnictwo polskie w 1939 roku*, Warszawa 1962, s. 85; M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 r.*, cz. 1, Warszawa 1939, ss. 88 n. Por. J. Rudnicki, *Słowa i czyny*, Toronto 1965, s. 143 oraz R. M. Kennedy, *The German Campaign in Poland (1939)*, Washington 1956, s. 56; *Istoria Velikoj Otečestvennoj Wojny Sovetskogo Sojuza 1941—1945*, t. 1, Moskwa 1961, s. 202 (praca zbiorowa); K. Glabisz, *Przyczynki do genezy polskiego planu operacyjnego do kampanii 1939 r.*, Bellona, 1952, z. 1, s. 11; L. Moczulski, *Prusy Wschodnie w II wojnie*, *Rocznik Olsztyński*, t. 5, 1963, ss. 158—

Plan operacji obronnej armii „Modlin”, dowodzonej przez generała brygady Emila Przedzymirskiego, przewidywał:

1. niepodejmowanie działań zaczepnych siłami armii do Prus Wschodnich,
 2. w wypadku natarcia Niemców, bić się na pozycji aż do wyczerpania wszystkich możliwości armii, likwidując włamania w główny pas taktyczny siłami wielkich jednostek armii i odwodu armii,
 - a) w wypadku próby obejścia prawego skrzydła armii, przeciwuderzać odwodem armii (8 dywizją piechoty w pełnym składzie lub grupą uderzeniową) i odrzucić zagrożenia obejściem,
 - b) w wypadku próby obejścia lewego skrzydła armii — przeciwuderzać jak w punkcie a,
 - c) w wypadku wykonania włamania w centrum pozycji mławskiej, wesprzeć 20 dywizję piechoty odwodem armii i odtworzyć ją do stanu pierwotnego, w zależności od siły włamania.
- W wypadku przeważających sił wroga — utrzymać odwód na pozycji pośredniej w obronie i odeprzeć natarcie, utrzymując stanowiska 8 dywizji piechoty, przepuszczając pułki 20 dywizji piechoty do odwodów armii pod osłoną 8 dywizji piechoty,
- d) w wypadku próby obejścia obu skrzydeł armii jednocześnie — nie dopuścić do otoczenia 20 dywizji piechoty, zarządzając opóźnianie przez obydwie brygady kawalerii ku głównej osi działania armii (tor Mława—Ciechanów—Nasielsk i szosa Mława—Głinojeck—Płońsk—Wyszogród), stawiając zacięty opór na przednim skraju obrony armii, w celu planowego odwrotu 20 dywizji piechoty na pozycję pośrednią przez szyki ugrupowanych pułków 8 dywizji piechoty, skupianie jej na tyłach i przygotowanie do działań, w zależności od położenia brygad na skrzydłach armii,
 - e) w wypadku użycia odwodów Naczelnego Dowództwa Grupy Operacyjnej „Wyszków” współdziałać z nimi w rejonie Różana i Pułtusk,
 - f) w wypadku klęski armii przejść na ostateczną linię obrony z trzeciego pasa taktycznego, przygotowanego pobieżnie w rejonie na północ od stacji wyładowczych 20 dywizji piechoty w marszu Nasielsk—Płońsk, na wysokości przedmieścia Pułtusk — na linię Narwi i Wisły, skupiając siły armii w granicach przedmieść Modlina, Dębego, Zegrza, Serocka, Pułtusk, na ujście Orzycza do Narwi.

Przewidując zwężenia odcinka w miarę wyczerpywania się sił armii i uzgadniając współpracę z sąsiadami — Samodzielną Grupą Operacyjną „Narew” i Grupą Operacyjną „Wschód” — należało również przewidzieć nowe zadania armii, zlecone przez Naczelne Dowództwo.

Armia „Modlin” dysponowała na terenie przyszłego starcia początkowo tylko 20 dywizją piechoty oraz Nowogródzką Brygadą Kawalerii. Mazowiecka Brygada Kawalerii przyszła w całości na teren operacyjny w zasadzie dopiero

163; tenże, *Wojna polska*, Poznań 1972, s. 101; A. Zawilski, *Bitwy polskiego Września*, Warszawa 1972, ss. 150 n.; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968, s. 49; tenże, *Bitwa graniczna w powiecie działowskim (wrzesień 1939)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1974, nr 4, ss. 393—400; por. także S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939—1945*, Londyn 1972, ss. 7—10.

1 września. Wpłynęło to w znacznym stopniu na tzw. „brak dotarcia” tych ostatnich jednostek³.

20 dywizja piechoty, zwana niekiedy białoruską, rozmieszczona w dalekich garnizonach za Bugiem (Baranowicze, Słonim, Prużana), otrzymała rozkaz mobilizacji w dniach 22 i 23 marca 1939 roku⁴. Dywizja przebywała w rejonie wyładowania w czasie od 25 marca do 15 kwietnia 1939 roku (rejon Świercz, Płońsk, Nowego Miasta). W związku z coraz groźniejszą sytuacją polityczną jednostkę tę przesuвано skrycie coraz bardziej na północ w kierunku Prus Wschodnich. W maju wszyscy dowódcy batalionów oraz dywizjonów wyjechali na przyszły teren walk, gdzie na wzgórzu na północny zachód od Mławy przekazano im rozkaz sztabu dywizji dotyczący obrony rejonu Mławy. Przesuwane w kierunku granicy jednostki polskie prowadziły intensywne ćwiczenia bojowe.

79 pułk piechoty od 16 czerwca do 20 lipca 1939 roku został przesunięty na tzw. linię pośrednią, gdzie przygotowywał rubież obronną w rejonie wsi Regimin, Krośnice, Konopki, Pniewo i Sułkowo (powiaty ciechanowski i mławski). W okresie od 20 do 22 lipca 79 pułk piechoty został przesunięty w rejon rubieży obronnej, zwanej potem „pozycją rzęgnowską”. Po przybyciu na miejsce rozpoczęto intensywne przygotowania obronne na odcinku od wsi Jeziorowe Rudno do wsi Kitki.

78 i 80 pułki piechoty zostały przesunięte w rejon Mławy nocą, z 7 na 8 lipca 1939 roku. Wcześniejsze przesunięcie obu pułków wiązało się prawdopodobnie z przewidywaniami kierunków największego zagrożenia, które miały zamykać wspomniane pułki (blokada dróg Iłowo—Mława oraz Nidzica—Mława) oraz koniecznością zbudowania bardziej skomplikowanych umocnień.

Prace fortyfikacyjne rozpoczęto natychmiast po przybyciu wojska i prowadzono je bez przerwy dniem i nocą, na trzy zmiany. Aby zyskać na czasie pododdziały najczęściej nie odchodziły po pracy do odległych kwater, ale bawkowały na miejscu.

Do wybuchu wojny na „pozycji mławskiej” zbudowano 45 schronów betonowych na ogólną liczbę 93 planowanych, w budowie było dalszych 18⁵. Na pozycji „Rzęgnowo” miało być zbudowanych 30, a zostało zbudowanych 5. Schrony budowano na głównych kierunkach spodziewanych natarć nieprzyjaciela. Przed schronami oraz między nimi ciągnęły się rowy strzeleckie wy-

3 J. R. Jurkowski, *Błędy i wypaczenia w armii „Modlitn”, maszynopis*, Archiwum Towarzystwa Młośników Ziemi Mławskiej (zbiory J. R. Jurkowskiego). Por. Zarządzenie Inspektora Armii, gen. T. Kutrzeby, zamieszczone w publikacji W związku z rozkazem do ośtony granic z 28 marca 1939 r. *Wojna obronna Polski 1939 r. Wybór źródeł*, Warszawa 1968, s. 217; L. Schweizer, *Wojna bez legendy*, Edynburg 1943, s. 37.

4 Relacja Bronisława Schlichtingera (zbiory autora); Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej WIH), sygn. II/2/110 Relacje Stefana Buldeskiego, Tadeusza Nowaczyńskiego; PSZ, t. 1, cz. 1, s. 298 podają, że mobilizacja 20 dywizji piechoty i Nowogródzkiej Brygady Kawalerii wraz z kilkoma innymi jednostkami została zapoczątkowana 23 marca (w godzinach popołudniowych). Por. na ten temat T. Jurga, *Wojsko polskie. Krótki informator historyczny o wojsku polskim w latach II wojny światowej*, Warszawa 1975, ss. 237 n.

5 S. Truszkowski, *Działania 1 dywizji piechoty legionów w 1939 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny, (dalej WPH) 1960, nr 3, s. 156 oraz PSZ, t. 1, cz. 1, szkic 22, s. 475, mapa usytuowania schronów, wykonana przez inż. Ryszarda Siomskiego w 1968 r. dla powiatu mławskiego oraz także mapa wykonana dla powiatu przasnyskiego przez inż. Stanisława Niklińskiego w 1970 r. (zbiory autora).

plecione wikliną, o pełnym profilu, połączone linią rowów dobiegowych, które zresztą nie wszędzie zdążono ukończyć przed rozpoczęciem działań wojennych. Przed rowami zbudowano trzy rzędy płotów z drutu kolczastego, a także potykacze, na kierunkach zaś spodziewanych natarć broni pancernej powbijano przy pomocy kafarów trzy rzędy szyn kolejowych. Szosy i inne drogi zostały zabezpieczone tak zwanymi bąkami oraz minami. Również na przedpolu pozycji, na bardziej eksponowanych kierunkach, poumieszczano miny, jak również wykopano rowy przeciwpancerne.

W rejonie granicy leżącej przed pozycją mławską saperzy dywizji zamierzali 40 mostów⁶. Zaminowano również kilkanaście mostów na Orzycu i Ulatówce. Ponadto poczyniono nowe przygotowania do zalania wodą pewnych obszarów przygranicznych w dolinach rzek Mławki, Działdówki, Orzyca, Ulatówki. System zalewów wymienionych rzek, przedzielonych blokiem wzgórz mławskich i bagien Niemyje, miał stanowić jednolitą całość. Zalewy te były usytuowane częściowo przed pozycjami „mławska” oraz „rzęgnowska”, na dalekim przedpolu, a ponadto przed stanowiskami Mazowieckiej Brygady Kawalerii w powiecie przasnyskim⁷. Plan zalewów nad rzeką Orzyc został dopasowany do starego planu regulacji tej rzeki, jak również rzeki Płodownicy oraz bagien tzw. Szerokiej Bieli i Gutocha, położonych na terenie gmin Zaręby („Szeroka Biel” pow. przasnyski) oraz Baranowo („Gutocha”). Meliorację tych bagien oraz regulację rzek rozpoczęto w roku 1930. Prace wykonywano ze zmiennym natężeniem, w zależności od dopływu środków finansowych. Potrzebne fundusze znalazły się dopiero wiosną 1939 roku, a więc wówczas, kiedy sprawami regulacji rzek i zalewów zainteresował się Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Niezbędne prace wykonywano wtedy w dzień i w nocy⁸. Wybudowano wówczas kilkanaście zastaw piętrzących wody Orzyca, który stanowił granicę powiatu przasnyskiego i państwa na odcinku od Janowa do Chorzela.

Styk odcinka „Mława” i „Rzęgnowo” stanowiły bagna Niemyje, które były częściowo dostępne dla piechoty nieprzyjacielskiej z uwagi na suszę panującą w tym roku. Z tego względu wykopano rów przeciwpancerny długości około 500 metrów. Przejścia w błota Niemyje w liczbie 8, po ich dokładnym rozpracowaniu, zostały przygotowane do wysadzenia w powietrze⁹.

Odległość „pododcinka mławskiego” od granicy państwowej wynosiła w najkrótszym miejscu — licząc w linii prostej — 6 km. Pozycja obronna powierzona 20 dywizji piechoty wynosiła łącznie 31 km i przeciągała się od wsi Turza Mała (pow. mławski) do wsi Rudno Jeziorowe (pow. przasnyski). „Pododcinek Mława” miał długość 12 km, a „pododcinek Rzęgnowo” — 13 km.

Prawym sąsiadem 20 dywizji piechoty była Mazowiecka Brygada Kawalerii, która miała za zadanie bronić i dozorować odcinek Rudno Jeziorowe—

⁶ Relacja kpt. Andrzeja Rostworowskiego, kwatermistrza 20 batalionu saperów (zbiory autora).

⁷ Por. Plan działania armii „Modlin”, szkic nr 17a, zawarty w PSZ, t. 1, cz. 1.

⁸ Relacja Stanisława Różka, ówczesnego kierownika budowy przeszkód wodnych (zbiory autora).

⁹ Relacja ppłka Bronisława Schlichtingera (we IX 1939 r. dowódca I batalionu 80 pułku piechoty (zbiory autora).

Krzynowłoga Mała—Chorzels (pow. przasnyski), wynoszący 22 km¹⁰. Punktem ciężkości obrony był rejon Krzynowłogi Małej. Odcinek ten był znacznie gorzej przygotowany pod względem inżynieryjnym niż odcinek obrony 20 dywizji piechoty, z uwagi na krótki czas przygotowania tej pozycji. Do rejonu koncentracji Brygada wyruszyła w nocy z 26 na 27 sierpnia. Główne siły Brygady pojawiły się tam dopiero 30 sierpnia 1939 roku¹¹. Najwcześniej ze wszystkich oddziałów Mazowieckiej Brygady Kawalerii na przyszłym terenie walk znalazł się 11 pułk ułanów, (dowódca — ppłk Władysław Mączewski), który stacjonował w niedalekim garnizonie od granicy, w Ciechanowie, i spełniał funkcję pułku osłonowego. 25 sierpnia o godzinie 6.00 pułk wymaszerował do rejonu Krzynowłogi Małej i Chorzels (pow. przasnyski) na osłonę granicy¹². Stan liczebny pułku był ściśle według etatu wojennego¹³.

Pułk otrzymał następujące zadania:

- a. Osłona granicy na odcinku Chorzels—Janowo (pow. przasnyski) od czasu koncentracji Mazowieckiej Brygady Kawalerii w rejon miasta Przasnysza,
- b. przeprowadzenie zniszczeń i umocnień według przednio opracowanego planu, zatwierdzonego przez dowódcę armii „Modlin”¹⁴.

1 pułk szwoleżerów (dowódca — płk dyplomowany Janusz Albrecht) otrzymał rozkaz mobilizacji 24 sierpnia 1939 roku o godzinie 4.00. Mobilizacja została dokonana zgodnie z planem mobilizacyjnym (24 godzin). Pułk ten, stacjonujący w Warszawie, mobilizował się w rejonie Wilanowa, Powsina, Zawad, Kabat i Czerniakowa. 29 sierpnia 1939 roku pułk był w rejonie Chorzels, a 30 sierpnia zajął nakazany rejon¹⁵.

7 pułk ułanów lubelskich otrzymał rozkaz mobilizacji 24 sierpnia (miejsce postoju Mińsk Mazowiecki, dowódca — ppłk Marian Skrzynecki). Mobilizację zakończono zgodnie z planem mobilizacyjnym. Przed wieczorem 26 sier-

10 Dowódcą Mazowieckiej Brygady Kawalerii był płk dypl. Jan Karcz. W skład Brygady wchodziły następujące jednostki: 1 pułk szwoleżerów, 7 pułk ułanów, 11 pułk ułanów, 1 dywizjon artylerii konnej, 3 batalion strzelców, szwadron kolarzy oraz 11 dywizjon pancerny. Wartość bojowa Brygady (bez dywizjonu pancernego) odpowiadała wartości trzech batalionów piechoty. Por. T. Jurga, op. cit., ss. 278 n.

11 Archiwum WIH, sygn. II/2/179, s. 8, płk Witosław Porczyński, *Kronika działań Mazowieckiej Brygady Kawalerii w Kampanii Wrześniowej 1939 r.*; relacja kpt. Adama Rzeszotarskiego, adiutanta 11 pułku ułanów (zbiory autora) oraz relacja płka Władysława Mączewskiego (zbiory Instytutu Gen. Władysława Sikorskiego, sygn. I, XIX, nr 23); relacja rtm. Szczepana Szach-Beya Krummela (zbiory autora).

12 Zbiory Instytutu im. Gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. I, XIX, nr 23, Relacja dowódcy 11 pułku ułanów, płk Władysława Mączewskiego; Józef Dworakowski, *Szlak 11 pułku ułanów*, 5 Rzek, 1955, nr 5; relacje por. Zygmunta Koca, dowódcy IV plutonu kawalerii dywizyjnej 20 dywizji piechoty, por. Jana Riegera, por. Edwarda Frankiewicza, por. Władysława Kossakowskiego oraz Jan Mazur, *Jedenasty pułk ułanów we wrześniu 1939 r.*, maszynopis (zbiory autora).

13 Stan ten wyniósł 36 oficerów, 806 szeregowców i 85 koni (J. Smoleński, M. W. Zebrowski: *Księga dziejów 7 pułku ułanów lubelskich tm. generała Kazimierza Sosnkowskiego*, Londyn 1969, s. 350).

14 Zbiory Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego, sygn. T, XIX, nr 23, Relacja płka Władysława Mączewskiego; Jan Mazur, op. cit.

15 Relacja ppłka Mieczysława Bigoszewskiego (w momencie mobilizacji drugiego zastępcy dowódcy 1 pułku szwoleżerów), płka dypl. Janusza Albrechta. Ppor. Józef Mossakowski, dowódca plutonu ciężkich karabinów maszynowych w szwadronie ciężkich karabinów maszynowych tego pułku podaje w swojej relacji, że 1 pułk szwoleżerów otrzymał rozkaz mobilizacji 26 VIII i że mobilizował się 48 godzin (zbiory autora).

pnia pułk wyruszył z Mińska do rejonu koncentracji. 30 sierpnia 1939 roku pułk dotarł do miejscowości Łania, gdzie natychmiast przystąpił do budowy okopów w tym rejonie przy pomocy pionierów Brygady oraz ludności cywilnej.

1 dywizjon artylerii konnej w składzie czterech baterii (16 dział o kalibrze 75 mm), dowodzony przez ppłka Tadeusza Pietscha, podobnie jak cała Brygada, w drugiej połowie sierpnia brał udział w ćwiczeniach w rejonie Wyszkowa. Rano 23 sierpnia otrzymał rozkaz powrotu do garnizonu. Mobilizacja odbywała się sprawnie i planowo. 26 sierpnia dywizjon wymaszerował w rejon koncentracji Brygady, tj. na północ od Przasnysza. 31 sierpnia dywizjon zajął stanowisko ogniowe na pozycji Krzynowłogi Małej¹⁶.

3 batalion strzelców z Rembertowa, dowodzony przez ppłka Mariana Zbigniewa Wierońskiego, postawiony w stan alarmu 26 sierpnia, nazajutrz wyjechał z garnizonu¹⁷ i został wyładowany w Ciechanowie. Przez Przasnysz dotarł do Krzynowłogi Małej 30 sierpnia, gdzie przystąpił do budowy stanowisk bojowych frontem na Chorzele. 31 sierpnia zajął wyznaczoną pozycję¹⁸. Stan batalionu wynosił 27 oficerów, 1044 szeregowych oraz 205 koni¹⁹.

W skład Mazowieckiej Brygady Kawalerii wchodził także 11 dywizjon pancerny, dowodzony przez mjr. Stefana Majewskiego II²⁰. W skład dywizjonu wchodził szwadron samochodów pancernych wz. 29 typu Ursus (produkcja polska), którego dowódcą był kpt. Mirosław Jarociński. Kompania składała się z dwóch plutonów, liczących razem z samochodem pancernym dowódcy 11 samochodów²¹.

Kompanią czołgów TKS dowodził kpt. Stanisław Spodenkiewicz, składała się ona z trzech plutonów, każdy po 3 czołgi, oraz czołgu dowódcy kompanii²².

Dużo lepiej był przygotowany do obrony odcinek pozycji, powierzony lewemu sąsiadowi 20 dywizji piechoty, a mianowicie Nowogrodzkiej Brygadzie Kawalerii²³. Wiązało się to z faktem zmobilizowania Brygady w tym samym

16 Relacja płka J. Boguskiego oraz płka Tadeusza Pietscha (zbiory autora).

17 Piechota, z. 15, Londyn 1974, pod redakcją T. Kryski-Karskiego, s. 32 oraz Stefan Bocianowski, *Opis działań 3 batalionu strzelców w okresie Kampanii Wrześniowej w 1939 r.*, maszynopis (zbiory autora).

18 Archiwum WIH, sygn. 1, Relacja dowódcy kompanii ciężkich karabinów maszynowych, kpt. Mariana Karola Ludwika Freibergera.

19 Powyższe dane zaczerpnięto z materiałów historyka 20 dywizji piechoty, płka Jerzego Roberta Jurkowskiego (zbiory Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej, zeszyt AD(76)).

20 M. W. Żebrowski, *Polska broń pancerna*, Londyn 1971, ss. 248, 275, 281; S. Majewski, *Jedenasty pancerny*, Londyn 1942, s. 8; relacja Stefana Majewskiego (zbiory autora); Józef Banach i ppłk rez. Jan Stadnik w listach do redakcji WTK, opublikowanych w 44 numerze tego pisma z 2 XI 1975, zgodnie twierdzą, że dowódcą 11 dywizjonu pancernego był mjr Stefan Majewski II. Inaczej podaje Józef Drzętek, *Polskie czołgi w armii „Modlin”*, WTK, nr 37 z 14 IX 1975 oraz w kilku relacjach, nadesłanych do autora twierdząc, że dowódcą 11 dywizjonu pancernego był kpt. Stanisław Spodenkiewicz.

21 Uzbrojenie samochodu pancernego stanowił karabin maszynowy, natomiast załogę tworzyli dowódca, kierowca oraz strzelec pancerny (E. Kozłowski, *Wojsko polskie 1936—1939*, Warszawa 1974, ss. 196 n.).

22 Uzbrojenie czołgu stanowił karabin maszynowy typu Hotchkis, a załogę: dowódca czołgu, kierowca oraz strzelec pancerny.

23 Dowódcą Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii był generał brygady Władysław Anders. W skład Brygady wchodziły następujące jednostki: 25, 26 i 27 pułki ułanów, 4 pułk strzelców konnych, 91 dywizjon pancerny, 9 dywizjon artylerii konnej, 5 batalion strzelców, oraz I (działdowski) Batalion Obrony Narodowej. Wartość bojowa Brygady w przeliczeniu odpowia-

czasie co 20 dywizji piechoty. Po mobilizacji Brygada skoncentrowała się w rejonie Sierpca. Rozpoczęła ćwiczenia, a potem przygotowania obronne.

Według wytycznych, otrzymanych w maju 1939 roku, Nowogródzka Brygada Kawalerii (dowódca — gen. brygady Władysław Anders) miała za zadanie osłonić kierunek Lidzbark—Płock, „działając w łączności z 20 dywizją piechoty”²⁴.

W wyniku przygotowań obronnych na pozycji przydzielonej Brygadzie, wynoszącej 35 km, zostały zaplanowane i częściowo wykonane rowy strzeleckie o pełnym profilu, wzmocnione pojedynczymi schronami betonowymi, jak na przykład przy ważnej drodze Lidzbark—Zieluń. Przygotowano do zniszczenia mosty i drogi w pobliżu granicy państwowej. Sporządzono przeszkody z drutu kolczastego, przeszkody dla broni pancernej w formie kozłów drewnianych oraz min. Przygotowano również do spiętrzenia rzeki Działdówkę i Brynicę.

Obok niedostatecznego rozbudowania pozycji, o płytkości rubieży decydował również zasadniczy element: powierzenie poszczególnym jednostkom zbyt szerokich odcinków do obrony. Regulamin walki piechoty przewidywał 7 km do obrony jednej dywizji, zaś 20 dywizja piechoty otrzymała do obrony aż 31 km²⁵. Regulamin walki kawalerii przewidywał do obrony jeszcze mniejszy odcinek (4 km), natomiast Nowogródzka Brygada Kawalerii miała za zadanie bronić odcinka o długości 40 km. Odcinek broniony przez Mazowiecką Brygadę Kawalerii wynosił 35 km²⁶. W sumie armia „Modlin” miała bronić rubieży szerokości około 100 km²⁷. Plk Jerzy Jurkowski słusznie nazywa obronę polską „Lambrekinem bez kotary”, czyli bez głębokich urzutowań²⁸.

pozytywną opinię gen. Nicolausa Vormanna o polskich pozycjach obronnych w rejonie Mławy uznać należy za zdecydowanie przesadną. Pisał on bowiem: „Przed granicą Prus Wschodnich rosła z dużą szybkością wokół rejonu na północ od Mławy silna pozycja, złożona ze schronów, mająca 20 km rozpiętości i opierająca się obydwu skrzydłami o błota, nie pozwalająca na przejście broni pancernej”²⁹.

Do pozycji mławskiej nie pasuje również określenie „linii Maginota”, ja-

dała wartości 4 batalionów piechoty. Pułk kawalerii według stanu wojennego wystawiał: pluton kolarzy (lub szwadron kolarzy), 4 szwadrony liniowe po 3 plutony z jednym ciężkim karabinem maszynowym i jednym karabinem przeciwpancernym na pluton, 12 karabinów maszynowych, 4 działka przeciwpancerne i pododdziały dowodzenia, poczet dowódcy pułku, pluton łączności, sekcje pionierów, szwadron gospodarczy i tabor pułkowy (cytowane za PSZ, t. 1, cz. 1, s. 312).

24 Archiwum WIH, sygn. II/3/21, plk Tadeusz Bartoszewski, Sprawozdanie z działalności NBK w czasie kampanii 1939 r. oraz R. Juszkiewicz, *Bitwa graniczna w powiecie działdowskim*, s. 393.

25 Por. E. Kozłowski, op. cit., s. 105 oraz T. Rawski, *Piechota w II wojnie światowej*, cz. 1, WPH, 1975, nr 3, ss. 125 i 129.

26 Archiwum WIH, sygn. II/2/179, plk Witosław Porczyński, Kronika działań Mazowieckiej Brygady Kawalerii, s. 6 oraz L. Mitkiewicz, *Kawaleria samodzielną Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1939 roku*, Toronto 1964, s. 84.

27 T. Jurga, *Armia „Modlin” w kampanii wrześniowej*, WPH, 1961, nr 3, s. 150.

28 Relacja Jerzego Jurkowskiego (zbiory autora).

29 N. v. Vormann, *Der Feldzug 1939 in Polen. Die Operationen des Heeres, Weissenburg 1958*, s. 288.

kiego używali w niektórych publikacjach historycy i publicyści niemieccy³⁰.

20 dywizja piechoty przygotowana była do bitwy w sposób następujący: 31-kilometrowa pozycja obronna 20 dywizji piechoty została podzielona na 3 zasadnicze odcinki obrony. Jeden z nich stanowiła tzw. „pozycja mławska”, drugi zaś „pozycja rzęgnowska”, obsadzona przez Oddział Wydzielony 20 dywizji piechoty „Rzęgnowo” oraz trzeci, środkowy odcinek — błota Niemyje, za którymi od tyłu rozciągała się „pozycja Dębsk”. „Pozycji mławskiej” broniło zgrupowanie dowódcy piechoty dywizyjnej 20 dywizji piechoty — płka dypl. Franciszka Dudzińskiego — w składzie: 78 pułk piechoty, 80 pułk piechoty, 20 pułk artylerii lekkiej (bez dywizjonu), 20 dywizjon artylerii ciężkiej, 78 dywizjon artylerii lekkiej, 81 bateria artylerii przeciwlotniczej i samodzielny batalion ciężkich karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, II batalion mazurski obrony narodowej (zwany często mławskim) oraz 20 batalion saperów.

„Pozycji rzęgnowskiej” bronił Oddział Wydzielony dywizji, w składzie: 79 pułk piechoty, 88 dywizjon artylerii ciężkiej, 59 dywizjon artylerii lekkiej, 61 kompania saperów oraz kompania tankietek. Dowódcą „pododcinka Rzęgnowo” był ppik dypl. Konstancy Zaborowski.

Odcinek błot Niemyje, długości 6 km, miała bronić kompania rozpoznawcza (kolarzy), dowodzona przez kpt. Teofila Szokałę oraz kompania ciężkich karabinów maszynowych. Dozorowała ona odcinek długości 5 km.

Płk Stanisław Fedorczyk dowodził 80 pułkiem piechoty, zajmującym centralny odcinek obrony 20 dywizji piechoty (od miejscowości Zimnocha wyłącznie, do wsi Windyki — 8 km łącznie).

Pododcinek 78 pułku piechoty, niezależnie od przygotowanych umocnień, miał doskonałe warunki naturalne do obrony. Lewe skrzydło dywizji, także z doskonałymi warunkami do obrony, zostało powierzone II Mazurskiemu Batalionowi Obrony Narodowej. Batalion obsadził stanowiska i schrony na linii rzeki Mława, odcinek szosy Mława—Turza łącznie, młyn „Słomka” na Mławce przed wsią Lewiczyn i wzgórze na prawo — jeden kilometr od młyna. Na lewym skrzydle zachował, za pośrednictwem placówki w Turzy Małej, kontakt z patrolami Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, zaś na prawym skrzydle z I batalionem 78 pułku piechoty³¹. Luka między Nowogródzką Brygadą Kawalerii a 20 dywizją piechoty wynosiła 15 km; była ona dozorowana jedynie przez kawalerię dywizyjną. II batalion podlegał dowódcy 78 pułku piechoty.

79 pułk piechoty otrzymał do obrony odcinek od wsi Rudno Jeziorowe do Kitek i Umiołek Tańskich, z dozorowaniem Tamki do jej ujścia do Orzyca.

Plan działania Oddziału Wydzielonego wynikał z zadań 20 dywizji piechoty. Zadanie 20 dywizji piechoty polegało na obronie ufortyfikowanych pozycji Mława i Rzęgnowo na odcinku od Żaboklika do Turzy Małej, przy czym główny wysiłek obrony miał być skupiony w rejonie „pozycji mławskiej”. Dywizja miała nie dopuścić do przełamania przez nieprzyjaciela obrony na

30 P. Supf, *Der Luftkrieg in Polen*, Berlin 1940, s. 60 oraz H. Specker, *Durchbruch bei Mława*, Deutsche Ostwacht, 1942, z 28 IX.

31 Relacja mjra Feliksa Dąbeckiego, dowódcy II (mławskiego) Batalionu Obrony Narodowej od 3 IX 1939 r. (zbiory autora).



1

2

3



4

5

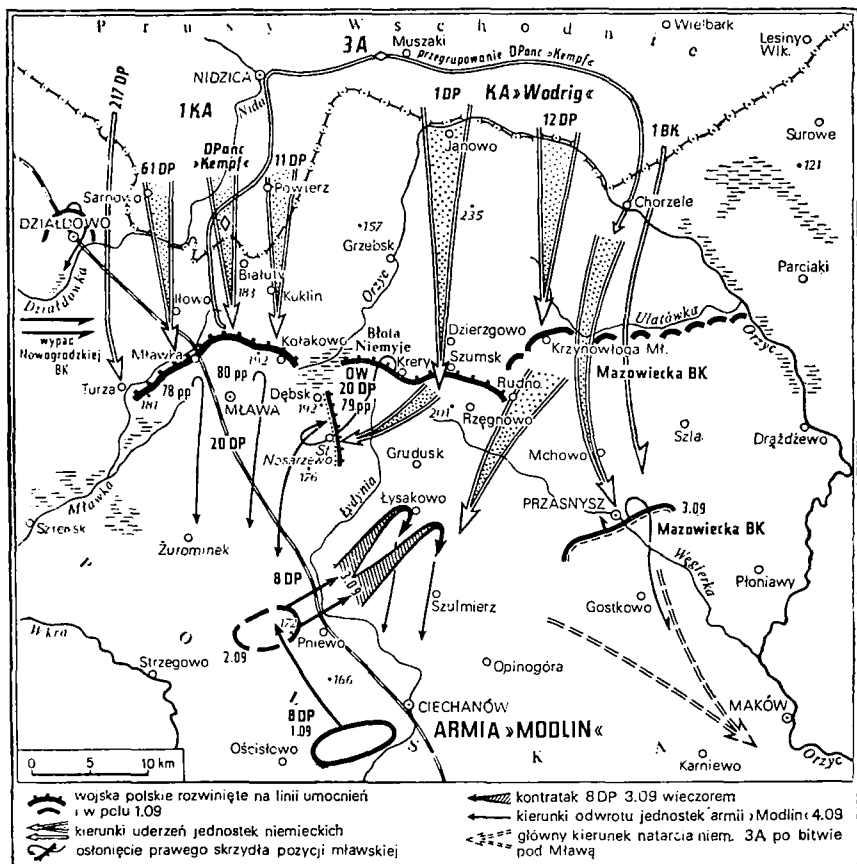
6



7

8

1. Płk dypl. Wilhelm Andrzej LISZKA-LAWICZ, dowódca 20 dywizji piechoty. 2. Mjr Antoni BEDRONEK, dowódca 78 pułku piechoty. 3. Ppłk dypl. Konstanty ZABOROWSKI, dowódca 79 pułku piechoty. 4. Płk Stanisław FEDORCZYK. 5. Płk Witold HOZMAN MIRZA-SULKIEWICZ, dowódca artylerii 20 pułku artylerii lekkiej. 6. Płk dypl. Jan KARCZ, dowódca Mazowieckiej Brygady Kawalerii. 7. Ppłk dypl. Janusz ALBRECHT, dowódca 1 pułku szwoleżerów. 8. Płk dypl. Ludwik SCHWEIZER, dowódca 26 pułku ułanów.



BITWA POD MŁAWĄ 1-4 IX 1939 (Encyklopedia II wojny światowej, Warszawa 1975, s. 332).

kierunku Nidzica—Napierki—Mława. Obrona pozycji miała trwać trzy dni, a opuścić ją można było tylko na rozkaz.

Oddział Wydzielony 20 dywizji piechoty zachowując kontakt przez pluton kolarzy z 11 pułku ułanów z Mazowiecką Brygadą Kawalerii i samodzielną kompanię kolarzy z siłami głównymi 20 dywizji piechoty (na odcinku Mławy) miał bronić „pozycji Rzęgnowo” w pasie Rudno Jeziorowe—Kitki. W przypadku naporu przeważających sił Niemców powinien opóźniać ich w kierunku południowym na pozycji pośredniej Oddziału Wydzielonego na wschód od Gruduska i północnych lizjerach nad rzeką Węgierką oraz w rejonie Gruduska, zależnie od działań Mazowieckiej Brygady Kawalerii i sił głównych 20 dywizji piechoty.

Mazowiecka Brygada Kawalerii po ześrodkowaniu sił głównych w rejonie Krzynowłogi Małej miała rozpoznawać nieprzyjaciela, dozorcując odcinek rzeki Ulatówki od Orzyca do Krzynowłogi Małej i opóźniając nieprzyjaciela na kierunku Chorzele i Przasnysz, Maków Mazowiecki—Pułtusk.

Przy wykonywaniu tego zadania Brygada miała współdziałać z 20 dywizją piechoty, a także jednostkami Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Niezależnie od tego, Brygada powinna być w przygotowaniu do ewentualnego wsparcia 8 dywizji piechoty, przy jej planowym przeciwuderzeniu w ogólnym kierunku na Przasnysz bądź Grudusk³².

Zadania te dowódca Brygady, płk dypł. Jan Karcz, rozwiązywał następująco: na dzień 1 września główny rejon obrony, jakim na odcinku Brygady był węzeł drogowy w Krzynowłodze Małej, obsadził batalionem strzelców, 1 szwadronem wspomaganym plutonem karabinów maszynowych i jednym działkiem przeciwpancernym z 11 pułku ułanów, stanowiącym czatę wysuniętą do Krzynowłogi Wielkiej. Jeden patrol został wysunięty jako czata do Wiśniówka. Do Janowa wysłano patrol z 2 szwadronu. Wymienione wyżej siły z 2 szwadronu 11 pułku ułanów, rozmieszczone w lesie na południowy wschód od Wiktorowa, stanowiły zgrupowanie zastępcy dowódcy Brygady, płk. Mikołaja Więckowskiego. Zgrupowanie to wspierały 2 i 3 bateria 1 dywizjonu artylerii konnej. Lewe skrzydło, pozostające w styku z Oddziałem Wydzielonym 20 dywizji piechoty „Rzęgnowo”, stanowił 11 pułk ułanów.

Zadanie obrony prawego skrzydła Brygady na kierunku Chorzele—Przasnysz i dozoru Ulatówki otrzymał 1 pułk szwoleżerów, wspierany przez 1 baterię artylerii. Chorzel bronił na jego przedpolu, w odległości około 1 km od granicy, rozmieszczony na czacie w lesie 4 szwadron (1 pułku szwoleżerów), dowodzony przez rotmistrza Romana Chruszczewskiego. Po prawej stronie z 4 szwadronem sąsiadował 2 szwadron, dowodzony przez rotmistrza Franciszka Flatau. 4 szwadron miał między innymi za zadanie blokować ogniem most na Orzycu, w rejonie Chorzel. Stanowiska obu szwadronów zostały osobiście wybrane przez dowódcę Brygady — płk. Karcza³³. Odwód Brygady stanowił 7 pułk ułanów, usytuowany w rejonie wsi Łanięta.

32 PSZ, t. 1, cz. 1, ss. 369 n.; t. 2, cz. 2, ss. 38 n.; T. Jurga, *Armia „Modlin”*, s. 148, L. Mitkiewicz, op. cit., s. 84, *Encyklopedia II wojny światowej*, Warszawa 1975, ss. 23, 212, 332.

33 Rozmieszczenie sił Mazowieckiej Brygady Kawalerii opracowano na podstawie relacji płka Władysława Mączewskiego, por. Józefa Mossakowskiego, plut. Józefa Drężka, por. Stefana Bocianowskiego, por. Stefana Gołasza, por. Władysława Kossakowskiego, por. Stefana Standello, ppłka Tadeusza Pietscha, kpr. Adolfa Nomańskiego, por. Jana Mazura, por. Szy-

Stanowiska obronne pułków, ugrupowanych na pozycji poza wymienionymi wyżej trzema bateriami artylerii, miała wspierać również działająca ogólnie 4 bateria.

Kompania czołgów 11 dywizjonu pancernego wzmacniała bezpośrednio obronę 3 batalionu strzelców³⁴. Wzmocnione oddziały 20 dywizji piechoty liczyły 21 012 żołnierzy, zaś Mazowiecka Brygada Kawalerii — 6042 żołnierzy. Razem siły polskie miały przeciwko sobie 80 392 żołnierzy nieprzyjacielskich, dysponujących większą liczbą dział, czołgów i samolotów.

Przeciwniczka armii „Modlin”, 3 Armia Polowa, dowodzona przez generała artylerii Georga von Kùchlera miała za zadanie nacierać trzonem swoich sił na kierunku Mława—Ciechanów—Wyszków (obszar na wschód od Warszawy), sforsować Narew i Bug i współdziałać z wojskami 10 Armii, nacierającymi od południowego zachodu, zmierzając do celu głównego — opanowania stolicy. Niewielką częścią sił 3 Armia Polowa miała wykonać uderzenie w kierunku na Grudziądz, aby opanować przeprawy na Wiśle i nawiązać kontakt z 4 Armią, nacierającą z Pomorza. Trzeba zaznaczyć, iż dowódca 3 Armii Polowej dysponował liczbą 360 000 żołnierzy, a bezpośrednio na kierunku mławskim — 98 608 żołnierzami, wobec 45 000 żołnierzy generała Przedzimirskiego. Liczbę żołnierzy i środków bojowych, jakimi dysponowała armia „Modlin”, dowództwo niemieckie wyraźnie przeceniało. Obliczano je na przykład na 4 dywizje piechoty, dwie brygady kawalerii oraz jedną brygadę pancerną³⁵.

Zadanie przydzielone do wykonania 3 Armii Polowej było bardzo groźne dla polskich planów obronnych, gdyż zmierzało do opanowania rejonu na wschód od Warszawy z najkrótszego kierunku uderzenia, wyprowadzonego z Prus Wschodnich, który wynosił w linii prostej zaledwie 100 km³⁶.

Przed pozycjami mławskimi znajdowały się siły I Korpusu gen. por. Waltera Petzela. Na lewo od wojsk Korpusu, w kierunku Działdowa, zajmowały stanowiska wyjściowe oddziały 217 dywizji piechoty.

mona Rudowskiego, por. Stefana Piórkowskiego, kpr. Mariana Lubowieckiego, rtm. Szczęsnego Szach-Bey Krummela, plut. Adama Góry, ppor. Józefa Dłutka, kpt. Mariana Karola Ludwika Freibergera (zbiory autora) oraz opracowań J. Smoleński, M. W. Zebrowski, op. cit., s. 356; L. Mitkiewicz, op. cit., s. 84 i J. Boguski, *Zarys działań artylerii konnej im. gen. Józefa Bema w Kampanii Wrzesniowej 1939 r.*, Londyn 1959, s. 3.

³⁴ Relacja plut. Józefa Dręzka, zastępcy dowódcy II plutonu czołgów (zbiory autora) oraz Józef Dręzek, op. cit.

³⁵ S. Jellenta, *O niemieckich związkach taktycznych na polskim „froncie północnym” we wrześniu 1939 r.*, WPH, 1961, nr 2, s. 278; por. także R. M. Kennedy, op. cit., *Ordre de Bataille sił niemieckich, mapy nr 3—5 i karta 4*; H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 57; T. Rawski, Z. Stapor, J. Zamojski, op. cit., s. 93; *Encyklopedia II wojny światowej*, ss. 332 n.

³⁶ R. Umiastowski, *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1924, ss. 285, 287. Manewr taki był przewidziany przez oficerów polskich, znających jedno z ważkich twierdzeń Romana Umiastowskiego: „W stosunku do Prus Wschodnich, Warszawa jest stolicą eksponowaną, co jest bez wątpienia oceną dodatnią, zmusza bowiem do żywszego pamiętania o niebezpieczeństwie, które jest blisko”. Autor ma niewątpliwie słuszną rację, kiedy pisze: „Z zajęciem jej (stolicy) przez nieprzyjaciela, następuje częściowy paraliż aparatu państwowego, którego nici zostają porwane i następstwa podobnego faktu trudne są do obliczenia”. Powyższe twierdzenie w znacznym stopniu wyjaśnia rozmiary niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony 3 Armii Polowej, zgrupowanej na obszarze Prus Wschodnich (por. J. Rudnicki, op. cit., s. 137).

I Korpus gen. Waltera Petzela w składzie 11 i 61 dywizje piechoty, i grupa pancerna „Kempf”, miał wykonać czołowe uderzenie na Mławę i Studzieniec w celu zdobycia pozycji głównej 20 dywizji piechoty i zniszczenia jej w tym rejonie.

W skład 11 dywizji piechoty wchodziły: 2, 23 i 44 pułki piechoty, 11 pułk artylerii (3 dywizjony lekkie) oraz dwa dywizjony z 47 pułku artylerii (w tym jeden ciężki). Dywizją, liczącą 17 734 żołnierzy, dowodził gen. por. Max Bock.

61 dywizja piechoty składała się z 151, 162 i 176 pułków piechoty oraz 61 (?) pułku artylerii. Dowódcą był gen. mjr Siegfried Haenicke. Dywizja ta należała do jednostek drugiego rzutu (*Infanteriedivision*) i była jakościowo gorsza niż 1, 12 czy 11 dywizje piechoty. Liczyła ona 15 175 żołnierzy.

Dowódcą 217 dywizji piechoty, której pułk nacierał na lewe skrzydło zgrupowania mławskiego, był gen. mjr Baltzer. Pułk ten wraz ze środkami wzmocnienia liczył 3500 żołnierzy. Dywizja ta należała do jednostek trzeciego rzutu.

Kombinowana dywizja pancerna „Kempf” miała w swoim składzie szacunkowo 160 czołgów lekkich oraz innych i 7515 żołnierzy (dywizja ta w niektórych źródłach określana jest jako grupa Kempfa, *Panzerverband „Kempf”* lub *Panzerverband „Ostpreussen”*), Dowódcą dywizji był gen. mjr Werner Kempf.

Korpus gen. Alberta Wodriga w składzie 1 i 12 dywizje piechoty (bez 2 batalionów, pozostawionych w Wolnym Mieście Gdańsku), nazywany od nazwiska dowódcy korpusem „Wodriga”, miał wykonać czołowe uderzenie z rejonu nadgranicznego: 1 dywizja piechoty z poligonu Muszaki w kierunku na miasteczko Janowo i 12 dywizja piechoty z rejonu Szczytna i Wielbarka w kierunku na Chorzele z zadaniem złamania oporu w rejonie Gruduska i Przasnysza oraz zdobycie tych miejscowości. Po wykonaniu tych zadań, dywizje 1 i 12 miały przejść po osi Łanięta—Czernice Borowe—Regimin, z zamiarem wejścia na głębokie tyły pozycji mławskiej.

Dowódcą 1 dywizji piechoty był gen. por. Joachim von Kortzfleisch. W skład tej dywizji wchodziły 1, 22 i 43 pułki piechoty, 1 pułk artylerii (o 3 dywizjonach lekkich), ciężki dywizjon 37 pułku artylerii oraz obserwacyjny dywizjon artylerii. Dywizja ta liczyła 17 734 żołnierzy. W skład 12 dywizji piechoty wchodziły 27, 48 i 89 pułki piechoty i 12 pułk artylerii (2 dywizjony lekkie) oraz dwa dywizjony z 47 pułku artylerii (w tym jeden ciężki). Dowódcą dywizji był gen. por. Ludwik van der Leyen. Dywizja liczyła 16 134 żołnierzy⁸⁷.

1 Brygada Kawalerii, dowodzona przez płka Feldta (składała się z dywizjonu kolarzy, 2 pułku kawalerii i dywizjonu artylerii konnej)⁸⁸, skoncentrowana była w rejonie Rozóg, na północ od Myszyńca i osłaniała korpus „Wod-

⁸⁷ S. Jellenta, op. cit., ss. 278—287; S. Truszkowski, op. cit., ss. 157 n.; T. Jurga, *Armia „Modlin”*, ss. 141 n.; tenże, *Kilka uwag o niemieckiej przewadze militarnej w kampanii 1939 r.*, WPH, 1961, nr 2, ss. 293 n.

⁸⁸ 1 Brygada Kawalerii liczyła 192 oficerów, 895 podoficerów i 5570 szeregowych, a oprócz tego 29 urzędników. W zakresie uzbrojenia dysponowała następującym wyposażeniem: 133 lkm, 44 ckm, 9 granatników, 18 moździerzy średnich, 12 lekkich dział piechoty, 12 lekkich armat, 12 nkm przeciwlotniczych, 21 działek przeciwpancernych, 6 samochodów pancernych, 205 samochodów osobowych, 222 samochody ciężarowe, 318 motocykli, 153 przyczepy. Dla porównania należy dodać, że Mazowiecka Brygada Kawalerii miała odpowiednio: ręczne karabiny maszynowe — 94, ciężkie karabiny maszynowe — 95, granatniki — 9, moździerze śred-

rig” od wschodu. Część sił Brygady Kawalerii uderzyła na 1 pułk szwoleżerów, część zaś demonstrowała uderzenie na styk armii „Modlin” oraz Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”.

W powiecie przasnyskim siły przeciwników przed starciem przedstawiały się następująco: Oddział Wydzielony 20 dywizji piechoty liczył 4903 żołnierzy i oficerów (3 bataliony piechoty, 3 dywizjony artylerii oraz kompania czołgów). Mazowiecką Brygadę Kawalerii tworzyło 6042 żołnierzy i oficerów. Razem więc siły polskie w powiecie przasnyskim składały się z 10 945 żołnierzy i oficerów.

Oddziały nieprzyjacielskie liczyły natomiast 1 i 12 dywizje piechoty (16 batalionów) — 33 863 żołnierzy i oficerów oraz około połowy 1 brygady kawalerii, tj. 3328 żołnierzy i oficerów — razem 37 191 żołnierzy i oficerów.

Siły polskie broniące podczas tzw. bitwy granicznej powiatu mławskiego i przasnyskiego nie dysponowały własnym lotnictwem (jedynie dowódca tego związku operacyjnego miał do dyspozycji nieliczne lotnictwo armii „Modlin”) ³⁹. Plan działania lotnictwa armijnego przewidywał użycie poszczególnych lotów na wsparcie między innymi 20 dywizji piechoty i Mazowieckiej Brygady Kawalerii. I tak na przykład 41 eskadra rozpoznawcza miała zbierać wiadomości o nieprzyjacielu aż do linii Wielbark i Ostróda. „Dla eskadry rozpoznawczej przewidziano ponadto możliwość użycia jej do bombardowania, zwłaszcza w wypadku zagrożenia naszej pozycji pod Mławą” ⁴⁰. Najbliższe lotnisko, z którego mogły startować samoloty armijne do działań na korzyść oddziałów 20 dywizji piechoty i Mazowieckiej Brygady Kawalerii znajdowało się w Sokółku pod Ciechanowem ⁴¹.

Wszystkie jednostki 20 dywizji piechoty zostały postawione w stan pogotowia 26 sierpnia w godzinach popołudniowych. 28 sierpnia stanowiska ogniowe i punkty obserwacyjne zajęła artyleria bezpośredniego wsparcia piechoty.

Oddziały 3 armii zajęły podstawy wyjściowe do natarcia w dniach 30 i 31 sierpnia ⁴².

nie — 2, działa lekkie — 16, nkm — 2, armaty przeciwpancerne — 22, karabiny przeciwpancerne — 78. Siła ogniowa pułku kawalerii w 3 pułkowej brygadzie (jaką była Mazowiecka Brygada Kawalerii), jak oblicza S. Jellenta, op. cit., s. 286 (spieszonych szwadronów bez koniowodnych), liczącego 652 żołnierzy, była dużo mniejsza niż niemieckiego pułku piechoty, liczącego 2500 żołnierzy. Należy dodać, że nie wszyscy żołnierze polscy w artylerii, taborach i wielu służbach specjalnych byli uzbrojeni w broń pałą. (Por. PSZ, t. 1, cz. 1, tabele III, XX, XXI, ss. 209—220). Liczba żołnierzy brygady kawalerii różni się od liczby podanej w PSZ, t. 1, cz. 1, tabela XXI o 91 żołnierzy z tego względu, że w Mazowieckiej Brygadzie Kawalerii nie było baterii artylerii przeciwlotniczej, liczącej 91 żołnierzy i oficerów (bateria typu B).

³⁹ W skład lotnictwa armijnego wchodziła 41 eskadra rozpoznawcza w składzie 8 samolotów typu Karaś II, 151 eskadra myśliwska, w składzie 10 samolotów P-11 i 1 RDD-8, 53 eskadra obserwacyjna w składzie 7 samolotów oraz pluton samolotów łącznikowych (2 samoloty). Łącznie stanowiło to 27 samolotów przestarzałych typów w stosunku do 300 samolotów, działających na korzyść 3 Armii Polowej (por. PSZ, t. 1, cz. 2, tabela III, M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 103; A. Rzepniewski, *Wojna powietrzna w Polsce — 1939*, Warszawa 1970, s. 32 i 33 oraz załączniki nr 4 i 9 — Dane taktyczno-techniczne polskich i niemieckich samolotów wojсковych; . Kurowski, op. cit., ss. 87 n.).

⁴⁰ A. Kurowski, op. cit., s. 88.

⁴¹ Ibidem, s. 86.

⁴² Telefonogram Grupy Armii „Północ” do dowództwa 3 Armii w sprawie zajęcia przez oddziały Armii podstaw wyjściowych do natarcia (*Wojna Obronna Polski 1939*, s. 385).

BITWA W DNIACH 1—4 WRZEŚNIA

1 września. Bitwa, jaka rozgorzała o świcie (godz. 4.30) na granicy powiatu mławskiego i przasnyskiego oraz Prus Wschodnich, zakończyła się wieczorem (o godz. 18.00).

Siły polskie nie dały się ani pobić, ani rozbić. Utrzymały swoje główne pozycje i zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Straty własne w stosunku do nieprzyjaciela były nieznaczne (około 150 zabitych, kilkudziesięciu rannych i zaginionych, 2 zniszczone czołgi oraz kilka zabitych i rannych koni). Groźniejsze dla strony polskiej i brzemiennie w skutkach w dniach następnych okazały się niefortunne rozkazy wyciągnięcia z umocnień kluczowej pozycji „Żaboklik” 1 batalionu i przerzucenie go na odcinek martwy bojowo, jak też zbyt szybkie wycofanie z głównej linii obrony Mazowieckiej Brygady Kawalerii na następną linię oporu. Rozkazy te, będące wynikiem błędnej oceny sytuacji, ułatwiły sytuację nieprzyjacielowi następnego dnia. Powyższe błędy w dowodzeniu po stronie polskiej były największymi sukcesami nieprzyjaciela, który nie wymusił ich jednak na stronie polskiej i o nich nie wiedział wieczorem po pierwszym dniu walki.

Żołnierze — obrońcy pozycji „mławskiej” i „rzegnowskiej”, jak też ułani z Mazowieckiej Brygady Kawalerii, broniący rejonu Krzynowłogi Małej, zdali egzamin bojowy celująco. Okazali się dla nieprzyjaciela twardym i umiejętnie walczącym przeciwnikiem. Morale żołnierzy 20 dywizji piechoty, Mazowieckiej Brygady Kawalerii i Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii po pierwszym dniu walki było znakomite. Starcie z wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem, uzbrojonym w nowoczesną broń — zakończyło się jego porażką. Śmiertelnie znużeni żołnierze dopiero wieczorem otrzymali gorące jedzenie, gdyż wcześniejszy dojazd kuchni polowych na pozycję był niemożliwy. Nie wszyscy z nich mogli odpoczywać. Porządkowano porwaną w wielu miejscach sieć łączności, kopano zasypane transeje, grzebano poległych. Obrońcy zaczęli wierzyć sobie i swoim dowódcom oraz broni, którą się posługiwali. Ostrzelanie artylerii nieprzyjacielskiej nocą wyraźnie zmalało.

Spiker radia niemieckiego po raz pierwszy w wieczornym dzienniku zakomunikował: *Festung Mława kämpft weiter* (twierdza Mława walczy dalej).

2 września. Dla bitwy granicznej, toczonej 2 września na terenie powiatów mławskiego i przasnyskiego, charakterystyczne było to, że dowódca armii „Modlin” przez cały dzień nie miał dokładnych wiadomości o położeniu Mazowieckiej Brygady Kawalerii, a także rozwoju sytuacji w rejonie Rzęgnowa. Meldunki były spóźnione i sztab armii „Modlin” nie miał aktualnego obrazu na prawym skrzydle armii. Niemal do południa w sztabie armii „Modlin” panowało przekonanie, iż Mazowiecka Brygada Kawalerii walczy jeszcze w rejonie Krzynowłogi Małej. Tak samo do późnej nocy nic nie wiadzano w sztabie armii „Modlin” o odejściu Mazowieckiej Brygady Kawalerii z linii Rudno Jeziorowe—Łanięta, na której miała ona „trzymać się najdłużej”⁴³.

43 PSZ, t. 1, cz. 2, s. 41 oraz L. Mitkiewicz, op. cit., s. 86.

W świetle wiadomości, jakie nadeszły w nocy z Mazowieckiej Brygady Kawalerii do sztabu armii „Modlin”, sytuację Brygady oceniono bardzo pesymistycznie; gorzej niż ona wyglądała naprawdę. Dowódca armii w związku z tym interweniował u Naczelnego Wodza o uruchomienie jego odwodów, koncentrujących się w rejonie Wyszkowa, gdyż spodziewał się, że Mazowiecka Brygada Kawalerii, nadszarpnięta mocno dwudniowymi walkami, może puścić nieprzyjaciela w kierunku na Pułtusk. Dopiero pod wieczór, kiedy nadeszły inne meldunki z pola walki, skorygowano pierwotną ocenę⁴⁴.

Bitwa tocząca się 2 września w rejonie przygranicznym na terenie powiatu przasnyskiego obejmowała nie tylko działania oddziałów regularnych. Rano tego dnia został włączony do zmagaj jeden z patroli dywersyjnych organizacji K. 7, w skład którego wchodził Stanisław Szymtyko z Surowego, Władysław Dawidczyk ze wsi Czarnia, Jakub Pieńkosz ze wsi Cyk, Piotr Ziska — członek straży granicznej z placówki w Sosnowce, Bolesław Chorążewicz, który spełniał funkcję przewodnika oraz Marian Łakomiak — strażnik graniczny z Komisariatu Przasnysz⁴⁵. Zadaniem patrolu było dokonanie dywersji na stacji kolejowej w Szczytnie, w tym zniszczenie wielkiego magazynu żywnościowego. Zespół dywersyjny dotarł do Szczytna, zniszczył w dwóch miejscach szyny kolejowe oraz spalił pociąg ze sprzętem wojskowym, stojący na stacji kolejowej. Nie udało mu się natomiast zniszczyć magazynu żywnościowego. W drodze powrotnej patrol zniszczył linię wysokiego napięcia na odcinku Szymany—Ciemne—Dąbrowa. W rejonie rzeki Wałpusz i miejscowości Zieleniec zniszczył wojskowe zapasy siana, a we wsi Lesiny — linię telefoniczną i transformator. Kiedy w drodze powrotnej patrol dotarł do wsi granicznej Surowe i zatrzymał się chwilowo w sklepie Franciszka Deptuły, został zaatakowany przez pięcioosobowy patrol niemieckiej straży granicznej. W czasie starcia został ranny w kciuk prawej ręki Marian Łakomiak oraz dwóch strażników niemieckich. Ponadto zabito dowódcę niemieckiego patrolu.

Polscy dywersanci dotarli szczęśliwie do rejonu koncentracji w Ostrołęce. Według uzyskanych potem relacji, za akcję dywersyjną w Szczytnie gestapo obwinilo kolejarzy niemieckich, których oskarżono o współpracę z polskim wywiadem i rozstrzelano⁴⁶. Pozostałe patrole dywersyjne z powiatu przasnyskiego nie zostały włączone do akcji. Jakie były tego przyczyny — nie wiadomo.

Przebieg bitwy granicznej w drugim dniu walk w powiecie przasnyskim przyniósł duże sukcesy taktyczne nieprzyjacielowi. Sukcesy te polegały na wyparciu sił polskich z umocnionej pozycji „Rzegnowo”, dokonaniu wyłomu między stanowiskami Mazowieckiej Brygady Kawalerii i 20 dywizji piechoty i wymuszeniu odwrotu na oddziałach Mazowieckiej Brygady Kawalerii na

44 PSZ, t. 1, cz. 2, ss. 44 n.

45 Relacja Feliksa Tańskiego i Jana Abramczyka (zbiory autora).

46 Relacja Jana Abramczyka (zbiory autora). Z grupy dywersyjnej Mariana Łakomiaka przeżyli do chwili obecnej Stanisław Abramczyk oraz Jakub Pieńkosz. Dowódca patrolu zginał w 1943 r. w okolicy Łomży, przy przechodzeniu granicy do Generalnej Guberni. Bolesław Chorążewicz, w okresie okupacji rozpoznany przez jednego ze strażników niemieckich, który brał udział w starciu z Polakami, został schwytyany przez żandarmerię, osadzony w obozie i tam zginął. Władysław Dawidczyk walczył w oddziale partyzanckim „Asa” w powiecie ostrołęckim. Został schwytyany przez Niemców i zamordowany w obozie koncentracyjnym. Stanisław Szymtyko zginął przypadkiem, już po wojnie.

następną linię opóźniania⁴⁷. Sukcesy oddziałów niemieckich zostały okupione poważnymi stratami w ludziach i sprzęcie, o wiele większymi niż w pierwszym dniu walki⁴⁸. Nie udało się jednak oddziałom niemieckim, pomimo przynajmniej przewagi, rozbić oddziałów polskich, względnie zlikwidować cienkiego kordonu wojsk polskich na wytkniętych kierunkach działania. Również oddziały polskie walki w tym dniu okupiły poważnymi stratami w ludziach i sprzęcie. Szczególnie dotkliwe straty poniósł 79 pułk piechoty. Morale oddziałów polskich było w dalszym ciągu dobre, chociaż żołnierze byli bardzo zmęczeni. Wypadki opuszczania własnych oddziałów przez żołnierzy polskich były w czasie pierwszych dni nieznanne⁴⁹. Do wojska chciało natomiast pójść setki mężczyzn z tego regionu. Powiatową Komendę Uzupełnień w Ciechanowie oblegało w ciągu pierwszych dwóch dni 1800 młodych mężczyzn, błagając o broń, mundury i wcielenie do wojska. Wszyscy zostali odesłani do domów i na tyły⁵⁰. Straty polskie wyniosły około 250 żołnierzy zabitych i 500 rannych.

Spodziewane w dniu 2 września przesilenie nastąpiło na korzyść nieprzyjaciela. Istniała jednak możliwość przywrócenia do poprzedniego stanu przerwano frontu polskiego pod Rzęgnowem po wprowadzeniu do walk armii „Modlin”, jaki stanowiła 8 dywizja piechoty. Interwencja 8 dywizji piechoty została zaplanowana na 3 września. Wytworzoną 2 września sytuację trafnie ujmuje Robert M. Kennedy: „Na odcinku Mławy nie udało się I korpusowi poczynić dalszego postępu, ale jednostki korpusu «Wodrig» przerwały się przez polskie umocnienia połowe na wschód od umocnionego miasta i ruszyły na południe. Dywizja pancerna «Kempf» została natomiast odkomenderowana z I korpusu i przesunięta w kierunku wschodnim, by wesprzeć przesuwanie się naprzód korpusu «Wodrig». Plan 3 armii został szybko zrewidowany. Korpus «Wodrig» miał wykonać manewr oskrzydający, aby zająć od tyłu polskie oddziały, broniące Mławy, a i brygada kawalerii miała osłaniać lewe skrzydło w czasie jego zwrotu na zachód”⁵¹. W jakim stopniu zostały zrealizowane plany walczących, miał wykazać trzeci dzień zmagania na pograniczu. Oficjalny komunikat *Oberkommando der Wehrmacht*, nadawany przez radio 2 września

47 Por. PSZ, t. 1, cz. 2, ss. 42 n.; L. Mitkiewicz, op. cit., ss. 86 n.; J. Rudnicki, op. cit., s. 184; W. Iwanowski, op. cit., ss. 161 n.; M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 178; J. Rómmel, *Za honor i Ojczyznę*, Warszawa 1958, s. 167; T. Jurga, *Armia „Modlin”*, ss. 156 n. Komunikat informacyjny nr 2 Sztabu Naczelnego Wodza o przebiegu działań nieprzyjaciela w drugim dniu wojny mówił: „W Prusach nacierał nieprzyjaciel bez większego powodzenia w kierunku Przasnysza i Mławy —” (*Wojna Obronna Polski*, s. 444). Komunikat nr 2 Oddziału Obrony Kraju OKW *Oberkommando der Wehrmacht*, o położeniu na froncie 2 września wieczorem między innymi mówił: „3 Armia zajęła obszar na wschód od Grudziądza, na północ od Mławy (1 Korpus Armijny) i na południe od m. Chorzele” (*Wojna Obronna Polski*, s. 513).

48 G. Habedanck, *Gewaltsame Erkundung*, Die Wehrmacht, Berlin 1940, s. 17; *Angriff auf Stellungen*, w: *Kampferlebnisse aus dem Feldzug in Polen 1939*, Berlin 1940, ss. 5, 11; F. Bernaś, J. Mikulska-Bernaś, *Najazd*, Warszawa 1964, ss. 119—122. Franciszek Nachtygal, Wacław Kwiatkowski i Wacław Bartnikowski podają w swoich relacjach o dużych stratach Niemców i o zorganizowaniu przez nich szpitala polowego w Skorupkach (zbiory autora).

49 Relacja ppor. Stanisława Rybki, b. dowódcy plutonu żandarmerii polowej Mazowieckiej Brygady Kawalerii (zbiory autora).

50 Relacja Jana Kucińskiego i Stanisława Nowakowskiego (zbiory autora).

51 R. M. Kennedy, op. cit., s. 81; A. Ball, 3 *Septembre 1939, le denter jour du vieux monde*, Paryż 1968, s. 157 (praca tłumaczona z języka angielskiego).

wieczorem, nie bez dumy wysłuchiwany przez żołnierzy armii „Modlin” donosił: „*Festung Mława kämpft weiter*”.

3 września. Oceniając przebieg walk Mazowieckiej Brygady Kawalerii w tym dniu należy stwierdzić, że najpoważniejszym wydarzeniem w działaniach Brygady była walka rozegrana w rejonie Rostkowa. Obejście pozycji 11 pułku ułanów w tym miejscu pozwoliło energicznie działającemu nieprzyjacielowi wysłać szosą z Przasnysza do Ciechanowa, na tyły 8 dywizji piechoty, pancerny oddział rozpoznawczy, który narobił wielkiego zamieszania na tyłach i przyczynił się do paniki w oddziałach tej dywizji⁵².

Pod względem rozkazodawczym wytworzyła się dziwna sytuacja, sprowadzająca się do tego, że dowódca armii nie miał prawie od początku walk jasnego obrazu sytuacji taktycznej Brygady, sądząc, że znajduje się ona bliżej granicy. I tak w nocy z 3 na 4 września dowódca armii „Modlin” w swoim rozkazie, wydanym do generała Wincentego Kowalskiego, podaje położenie swoich oddziałów następująco: „Położenie: moje zaangażowane wielkie jednostki odchodzą dzisiejszej nocy na linię las Opinogóra — Szulmierz — Przasnysz. Zamierzam utrzymać się tam przez 4 września, po czym przejść do dalszego opóźniania”⁵³. Rozkaz powyższy nie odzwierciedlał faktycznego stanu na polu bitwy, w szczególności sytuacji Mazowieckiej Brygady Kawalerii, która była już dość daleko za Przasnyszem, zajmując ogólną linię Krzyżewo — Szczuki — Żbiki — Szwejki. Jak się wydaje, w wyniku złego rozpoznania nieprzyjaciela 3 września, dowódca Brygady nie wykorzystał prawie zupełnie 11 dywizjonu czołgów rozpoznawczych⁵⁴. Użycie tego dywizjonu w walkach pod Rostkowem mogło powstrzymać przez kilka godzin oddziały nieprzyjacielskie, nacierające na pozycje 11 pułku ułanów i umożliwić w ten sposób spokojniejsze odejście oddziałów 8 dywizji piechoty, a nawet wykonanie przez dywizję jej zadań w większym stopniu, niż to zostało zrobione, nie mogło jednak zmienić wyniku walk toczonych w tym rejonie, gdyż siły polskie były zbyt słabe w stosunku do przeciwnika.

Niemiecki komunikat sztabowy o walkach na północnym odcinku był bardzo lakoniczny: „3 armia. Grupa zachodnia wdarła się na skraj Grudziądzka. Grupa wschodnia swymi jednostkami wlała się w pozycje obronne w rejonie Mławy. Zajęto Przasnysz”⁵⁵. Komunikat *Oberkommando der Wehrmacht* między innymi mówił: „I Korpus wlała się częściowo do stanowisk Mławy. Korpus «Wodrig» odrzucił wroga na szosie Mława — Ciechanów”⁵⁶.

Trzeci dzień walk bitwy granicznej armii „Modlin”, prowadzony na tere-

52 Historyk Mazowieckiej Brygady Kawalerii, Jan Mazur, w swoim szkicu *Uwagi o wypadzie niemieckiej broni pancernej na Ciechanów* (maszynopis, zbiory autora) podaje, że pozycje 11 pułku ułanów pod Rostowem nie zostały przełamane. Niemiecki oddział pancerno-motorowy ominął je na zachód od wsi Łaguny. Dowódca 11 pułku ułanów, ppłk Władysław Mączewski, podaje w swojej relacji, że pozycje pułku zostały przerwane o godzinie 18.00 (zbiory Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego, sygn. T, XIX nr 23).

53 PSZ, t. 1, cz. 1, s. 48.

54 Płk M. W. Zebrowski, *Centrum Wyszkożenia Broni Pancernych w Modlinie*, maszynopis (zbiory autora); J. Dręzek, op. cit.

55 Komunikat nr 3 Oddziału Obrony Kraju *Oberkommando der Wehrmacht* o położeniu na froncie 3 września wieczorem (*Wojna Obronna Polski*, s. 547).

56 Archiwum WIH, sygn. II/2/2, Komunikat *Oberkommando der Wehrmacht*.

nie powiatów ciechanowskiego, przasnyskiego i mławskiego, był zdecydowanie niekorzystny dla strony polskiej. Bitwa graniczna na tym obszarze została przegrana. Oddziały polskie, odnosząc wiele sukcesów taktycznych, zmuszone były jednak przejść do generalnego odwrotu na linię Narwi, Bugu i Wisły. Straty polskie w zabitych i rannych oraz sprzęcie były większe niż w dniu poprzednim. Przyczyniło się do nich w znacznym stopniu lotnictwo nieprzyjacielskie, które atakowało stację kolejową w Ciechanowie oraz wycofujące się oddziały Mazowieckiej Brygady Kawalerii i 8 dywizji piechoty⁵⁷. Straty podczas odwrotu były w sumie większe niż podczas walk, prowadzonych na określonych pozycjach bojowych.

Nowogródzka Brygada Kawalerii była w tym dniu mniej atakowana przez nieprzyjaciela. Na przedpolu jej toczyły się w zasadzie walki patroli i miejscowych pododdziałów⁵⁸. Jedyną większą akcją ze strony Brygady był wypad całym pułkiem (4 pułk strzelców konnych) w kierunku na Narzym, leżący między Działdowem a Howem.

Na prawym skrzydle Mazowieckiej Brygady Kawalerii — w pasie obrony Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, na styku z oddziałami armii „Modlin” — nie było większych działań po obu stronach. Wypad kompanii I batalionu 71 pułku piechoty na Myszyniec skończył się niepowodzeniem⁵⁹. Niewielkie walki, jakie toczyły się na dalszych odcinkach obrony Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, nie miały bezpośredniego wpływu na rozwój sytuacji w pasie działań Mazowieckiej Brygady Kawalerii.

4 września. Bitwa graniczna w rejonie Mławy, toczona ze zmiennym szczęściem w ciągu trzech dni — wygasła. 4 września o godz. 18.00 ostatnie zwarte oddziały polskie opuściły mławskie Mazowsze. Razem z cofającym się wojskiem wyszły z Mławy grupy harcerzy, pełniących do ostatniego momentu ofiarą służbę w oddziałach Pogotowia Harcerskiego⁶⁰.

Mławę oddziały polskie opuściły o godz. 10.00. Strzały na pozycji mławskiej trwały jednak do godz. 12.00. W związku z kontredansem zmiennych rozkazów, wydawanych wieczorem 3 września, rozkaz odwrotu nie dotarł do wszystkich wysuniętych placówek. Niektóre z nich nie chciały opuścić pozycji, uważając to za hańbę. Z tych przyczyn, kiedy rano 4 września Niemcy wznowili natarcie, załogi pozostałych dobrowolnie, nie wycofanych placówek i schronów otworzyły ogień do nacierających. Załogi te broniły się do ostatka.

⁵⁷ A. Rzepniewski, op. cit., s. 88 n. oraz relacje Stanisława Nowakowskiego i Stanisława Stawickiego (zbiory autora).

⁵⁸ Por. PSZ, t. 1, cz. 2, s. 47; L. Mitkiewicz, op. cit., s. 90; M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 190; relacje płka Zygmunta Marszewskiego, st. wachmistrza Jana Prymusa i por. Stanisława Borowefo, ppłka Tadeusza Bartoszewskiego, mjrta Kazimierza Mordzewskiego, por. Andrzeja Ziółkowskiego, chor. Władysława Kondeja, rtm. Zdzisława Nurkiewicza, plut. Cypriana Nesturuka, wachmistrza Ignacego Pawłaka, plut. Emila Jasztołda Howorko, rtm. Henryka Roycewicz, rtm. Tomasza Kucharskiego (zbiory autora); R. Juszkiewicz, *Bitwa graniczna w powiecie działowskim*, s. 411.

⁵⁹ PSZ, t. 1, cz. 2, s. 28; W. Iwanowski, op. cit., s. 158; F. Majorkiewicz, *Działania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” w kampanii wrześniowej 1939 r.*, WPH, 1960, nr 2, ss. 214. Gen. Józef Kuropieska nie bez racji formułuje zarzut pod adresem dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”: „Trudne do wytłumaczenia jest również bierne zachowanie się gen. Młot-Fijałkowskiego w okresie bitwy pod „Mławą” (*O szkoleniu operacyjnym w armii II Rzeczypospolitej*, WPH, 1969, nr 2, s. 304).

⁶⁰ Relacje Michała Kowalewskiego i Stanisława Nowakowskiego (zbiory autora).

Zostały zniszczone granatami bądź wypalone miotaczami płomieni. Do tych końcowych walk pod Mławą odnoszą się niewątpliwie słowa niemieckiego komunikatu *Oberkommando der Wehrmacht* z 4/5 września, który między innymi mówił: „— Pod Mławą wschodniopruskie wojska w ciężkiej walce wręcz zdobyły miasto i znajdujące się tam fortyfikacje”⁶¹.

O świcie 4 września wydzielone oddziały Nowogródzkiej Brygady Kawalerii (27 pułk ułanów, 4 pułk strzelców konnych, 91 dywizjon pancerny, 2 baterie 9 dywizjonu artylerii konnej) wykonały natarcie pomocnicze w kierunku miejscowości Petrykozy dla wsparcia działań 20 dywizji piechoty. Nacierające oddziały w zaciętych walkach przełamały obronę 217 dywizji piechoty i szły naprzód, biorąc do niewoli jeńców oraz broń. Natarcie wstrzymał w godzinach popołudniowych rozkaz dowódcy Brygady⁶². Natarcie to niewiele odciążyło 20 dywizję piechoty. Mogło ono wpłynąć w większym stopniu na losy bitwy mławskiej, gdyby zostało dokonane 2 września.

PROBA OCENY

Opis bitwy granicznej w rejonie Mławy i Przasnysza⁶³ byłby niepełny bez przeanalizowania dowodzenia obu przeciwników na szczeblu armijnym oraz dywizyjnym, jak też zanalizowania planów i przygotowań walczących. Należy żałować, że analizy tej nie można dokonywać na podstawie pełnej dokumentacji walczących armii. Dokumenty mogłyby naświetlić genezę wydawanych rozkazów, przyczyny ich niewykonywania, a także pomóc w obliczeniu strat poszczególnych pododdziałów. Ocena walki nie tylko pod kątem ogólnie znanych kierunków natarć, bitew, odwrotów, ale również dokumen-

61 PSZ, t. 1, cz. 2, s. 53. Por. Komunikat nr 4 Oddziału Obrony Kraju *Oberkommando der Wehrmacht* o położeniu na froncie w dniu 4 września, wieczorem (*Wojna obronna Polski*, s. 556). Potwierdzeniem pośrednim, aczkolwiek niezbyt ścisłym, zdobycia przez Niemców schronów w zażartych walkach z polskimi załogami, są wspomnienia jednego z żołnierzy niemieckich, uczestnika tych walk: „Nasi piechurzy poszli naprzód, deptali po piętach uciekającemu nieprzyjacielowi, doskakiwali do poszczególnych bunkrów, z których jeszcze strzelano i przepędzali załogi ręcznymi granatami i zasadzonymi bagnetami” (H. Spiecker, op. cit., s. 2).

62 PSZ, t. 1, cz. 2, ss. 47, 48 i 51; relacja płka Zygmunta Marszewskiego, dowódcy 4 pułku strzelców konnych (zbiory autora); relacje płka Tadeusza Bartoszewskiego i płka Tadeusza Rohozińskiego (Archiwum WIH II/2/105). Płk Tadeusz Rohoziński podaje, że natarcie zostało wykonane w nocy z 2 na 3 września oraz, że „— 3 września przerwano to natarcie i NBK otrzymała rozkaz opóźnienia po osi Lidzbark—Sierpc—Płock i obsadzenia przedmieścia w Płocku, wobec upadku Mławy”. Jak wiadomo Mława 3 września nie padła, czyli w tym dniu nie mógł nadejść taki rozkaz. T. Jurga, *Armia „Modlin”*, s. 169 również przyjmuje, że natarcie zostało wykonane dopiero 4 września. Jak się wydaje, sprzeczności te powstały w związku z tym, że nie wszyscy autorzy opracowań i relacji wiedzieli o działaniach Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w dniu 3 września. Szerzej na ten temat por. R. Juszkiewicz, *Bitwa graniczna w powietrze działadzkim*, ss. 409—411, 415.

63 Analizę bitwy w rejonie Mławy i Przasnysza należy traktować wspólnie, gdyż inaczej trudno byłoby zrozumieć sens walk rozpatrywanych osobno. Przebieg wydarzeń w rejonie Mławy dość wyraźnie oddziaływał na przebieg walk w powiecie przasnyskim. Przerwanie frontu polskiego w rejonie Rzęgnowa oddziaływało w zasadniczy sposób na wypadki pod Mławą. Tak się złożyło, że większość decydujących walk bitwy granicznej armii „Modlin” rozgrywała się w powiatach mławskim i przasnyskim. Z tych przyczyn analiza bitwy pod Mławą oraz w rejonie Przasnysza dotyczy, generalnie biorąc, całej armii „Modlin”.

tacji sztabowych pozwoliłaby na wyjaśnienie wielu momentów tych ciekawych walk. Brak pełnej bazy źródłowej zmusza niekiedy do analizowania sytuacji prawdopodobnych oraz wymaga stawiania hipotez, które mogą być nieprzekonywające.

Oceniając plany obu przeciwników, walczących na północnym kierunku operacyjnym należy stwierdzić, że plan obrony armii „Modlin” nie we wszystkich założeniach był jasny. Dziwi na przykład wielu historyków, że do obrony tak ważnego dla strony polskiej kierunku spodziewanego natarcia przeznaczono zbyt mało sił. Fakt ten nie był — jak wiadomo — zależny od dowódcy armii, ale od Naczelnego Dowództwa, determinował jednak przyjęcie przez dowódcę armii określonego ugrupowania powierzonych mu wojsk. Niezrozumiałe jest usytuowanie w środku przedniego skrajowi obrony armii najsilniejszej jednostki, jaką była wzmocniona 20 dywizja piechoty wsparta z obu boków po jednej brygadzie kawalerii, jak też przeznaczenie do odwodu tylko jednej dywizji piechoty (8 dywizji piechoty)⁶⁴.

Wydaje się, że dowódca armii nie mógł jednak uczynić nic rozsądniejszego, jeśli się zważy, że wielkie jednostki przenoszone do jego armii były mobilizowane od marca 1939 roku aż do pierwszych godzin wojny. Zmobili-

64 T. Jurga, *Armia „Modlin”*, ss. 145—146 twierdzi, powołując się na relację ppłk. Tadeusza Bartoszewskiego (WIH, sygn. II/2/105): „Zadanie NBK w bitwie granicznej było szywane i uwiązywało ją do odcinka obronnego. W rezultacie ciężar walki w tym rejonie spadł na 20 DP, obok stojącą, nie tkniętą Brygadą w walce też udziału prawie nie wzięła”. M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 126, analizując plany obrony kierunku północnego, wysuwa koncepcję, że należało bronić tego regionu dywizją kawalerii, ostanając tę obronę działaniami zaczepnymi z silnych przedmości na Narwi i w Modlinie. T. Michalski, *Pod prąd — świątka i cienie kampanii wrześniowej 1939 r.*, Londyn 1964, s. 220 wysuwa koncepcję, że plan obrony północnego Mazowsza — nie tylko z uwagi na brak sił — był nierealny, a nawet niepotrzebny, gdyż należałoby od razu przyjąć obronę na linii Wisły i Narwi. Za skonstruowaniem takiego planu obrony autor w sposób bardzo ostry obwinia Naczelnego Wodza oraz „wodzów legionowych”. Poglądy autora wydają się dyskusyjne, gdyż dowództwo wojskowe pozbawione zostałoby na tym kierunku koniecznej głębi operacyjnej, oparcie zaś obrony od razu na linii Wisły i Narwi byłoby „jeszcze jedną odmianą linearnego ugrupowania operacyjnego” (M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 134), które dość powszechnie krytykowane jest przez wielu historyków wojskowych. Niezależnie od tego należy podnieść, że zaniechanie obrony obszaru północnego Mazowsza (12 913,60 km²), zamieszkanego przez 900 000 mieszkańców, pozbawiłoby państwo możliwości wyciągnięcia z tego regionu potrzebnych efektów do walki (poborowi, potencjał przemysłowy, żywność). Należy podkreślić, że plan obrony północnego Mazowsza (kierunek z Prus Wschodnich na Warszawę) był specjalnie nadzorowany przez Generalnego Inspektora — gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza. Generalny Inspektor sam wyznaczył wysunięte pozycje obrony na tym kierunku. Budowa pozycji i jej obrona były również pod stałym nadzorem Generalnego Inspektora (PSZ, t. 1, s. 273). Ta ingerencja Naczelnego Wodza, mająca charakter bezpośredniego rozkazodawstwa, odbiła się niekorzystnie w walkach pod Mławą, a w szczególności pod Rzęgowem. Herbst, analizując polski plan obrony, pisze na ten temat: „Pochodną tego planu było memorandum gen. Kutrzeby z 1937 roku, uzasadniające program prac fortyfikacyjnych w oparciu o koncepcję tułowia strategicznego Polski, dyktowane przede wszystkim względami ochrony niezabudowanych do prowadzenia długotrwałej wojny zasobów kraju: rzeka San, północny stok Karpat — granica Śląska — Częstochowa, Wieluń, Ostrów Wlkp. — Gniezno — Inowrocław — Włocławek — Sierp — Modlin — Warszawa — Wisła Środkowa” (*Historyczne elementy polskiego planu wojny 1939 r.*, w: *Historia wojskowości polskiej*, Warszawa 1972, s. 431). Do poglądu Herbst przychyliła się w ostatnich pracach T. Jurga (por. *Obrona Polski w 1939 roku, w: Historia wojskowości polskiej*, s. 437 oraz *Plan obrony przed napaścią Hitlera*, Życie Warszawy, 1973, nr 206 z 29 VIII). Należy podkreślić, że cały polski „plan zachodni” był poddany krytyce przez szefa oddziału III Sztabu Głównego, płk. dypl. Stanisława Kopańskiego, *Wspomnienia wojenne*, Londyn 1974, s. 20.

zwaną najwcześniej 20 dywizję piechoty skierowano na kierunek mławski jako najniebezpieczniejszy. Inne kierunki i skrzydła armii musiały zaczekać w związku z późniejszą mobilizacją pozostałych wielkich jednostek. Jak wiadomo termin mobilizacji poszczególnych jednostek nie był zależny od dowódcy armii. Owe zapóźnienia mobilizacyjne spowodowały nie tylko nienajlepsze rozmieszczenie wojsk armii, ale również niejedolite przygotowanie armii do obrony.

W przeciwieństwie do obrony stałej 20 dywizji piechoty, na jej skrzydłach armia nie posiadała nawet obrony typu polowego (obrona Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, zajmującej odcinek rubieży na zachodzie pozycji mławskiej, to również obrona zbyt późno zorganizowana, chociaż mająca pewne obiekty fortyfikacyjne i zalewy)⁶⁵. W sumie jednak odcinki obu Brygad nie były przygotowane do dłuższego stawiania oporu, co w konsekwencji podważało trwałość obrony stałej 20 dywizji piechoty, grożąc obejściem skrzydeł. Z tych między innymi przyczyn stosunkowo wcześniej zarysował się kryzys bitwy. Skierowanie do obrony tego niezwykle ważnego kierunku operacyjnego tylko czterech wielkich jednostek (w tym dwóch brygad kawalerii) — niezależnie od innych elementów sytuacji — kryło w sobie zapowiedź szybkiej przegranej. Z tych przyczyn, a ponadto z uwagi na późne terminy mobilizacji tych jednostek, dowódca armii zmuszony był obydwie brygady kawalerii, bądź co bądź jednostki manewrowo szybkie, użyć do obrony w głównym pasie taktycznym armii i „wepchnąć” je do okopów, co było niezgodne z obowiązującymi zasadami walki tych jednostek. Obrona brygad kawalerii w okopach powodowała, że co trzeci żołnierz kawalerii musiał poniechać strzelania z karabinu i trzymać konie, których było w sumie 11 485 (Nowogródzka Brygada Kawalerii dysponowała liczbą 6291 koni, zaś Mazowiecka Brygada Kawalerii — 5194 końmi). W tej sytuacji z aktywnej walki zostało wyłączonych 3828 żołnierzy⁶⁶.

Zmobilizowanie wszystkich tych 4 wielkich jednostek, wyznaczonych do armii „Modlin”, pod koniec marca, a więc wówczas, kiedy została zmobilizowana 20 dywizja piechoty, pozwoliłoby dowódcy armii na przyjęcie następującego planu obrony:

a) wstawienie do przedniego skraju obrony obu dywizji piechoty (8 i 20) oraz jednej brygady kawalerii na mniej eksponowanym kierunku spodziewanego natarcia (np. lidzbarsko-działdowskim), z pozostawieniem jednej brygady w odwodzie lub też:

b) wysłanie obydwu brygad kawalerii, wzmocnionych artylerią i pododdziałami piechoty, przed pozycją główną, utworzoną przez piechotę⁶⁷.

Gen Juliusz Römmler omawiając plan bitwy armii „Modlin” wyraził pogląd, że siły polskie „przeznaczone do obrony kierunku północnego, prowadzącego z Prus Wschodnich na Warszawę, winny być skoncentrowane w pobliżu Modlina, najdalej zaś w rejonie Ciechanowa”. Wysunięcie więc 20

65 Por. K. Sobczak, *Operacja mazursko-mazowiecka 1944—1945*, Warszawa 1967, ss. 39 n.

66 S. Jellenta, op. cit., ss. 286 n.; J. Rudnicki, op. cit., s. 246; E. Kozłowski, op. cit., ss. 147, 161.

67 Por. T. Jurga, *Armia „Modlin”*, s. 130.

dywizji piechoty pod Mławę było odstawieniem tej dywizji pod uderzenie niemieckie i izolowanie jej od reszty wojsk tego frontu⁶⁸.

Brak pełnego przygotowania pozycji mławskiej pod względem inżynierijnym nie był zawiniony przez dowódcę armii. Przygotowania, z różnym natężeniem w czasie, hamowały czynniki polityczne kraju.

Przeciwieństwem polskiego planu obrony był plan działania 3 Armii Polowej, dowodzonej przez gen. artylerii Georga Kùchlera. Główny kierunek miał za zadanie dotarcie najkrótszą drogą z północy do Warszawy. Realizacja tego zamierzenia miała przynieść niejako „po drodze” rozbięcie armii „Modlin”, odcięcie dróg odwrotu na południowy wschód wojskom Grupy Operacyjnej „Wschód” gen. bryg. Mikołaja Bołtucia, broniącej Pomorza, jak też udzielenie pomocy 4 armii, walczącej między innymi o przebicie tak zwanego korytarza pomorskiego i wejście na teren Prus Wschodnich. Zadanie to zamierzał osiągnąć gen. Kùchler przy pomocy pięciu dywizji piechoty, jednej dywizji pancерnej, jednej brygady kawalerii, jak też specjalnego odwodu, stanowiącego siedem dywizjonów artylerii ciężkiej, dwóch oddziałów pancерnych o sile oddziałów w dywizjach piechoty, batalionów: pancерnych, zmotoryzowanego, rozpoznawczego i karabinów maszynowych, jak również szeregu pododdziałów łączności, saperów oraz transportowych⁶⁹. Ugrupowanie tych wojsk było jednorzutowe i przystosowane do mocnego ataku. Odwód stanowiła tylko niepełna dywizja piechoty.

Ugrupowanie to, biorąc pod uwagę kordonowe usytuowanie sił armii „Modlin”, należy uznać za celowe i odpowiadające zadaniom postawionym przed 3 Armią Polową. Nieprzekonywający natomiast wydaje się plan użycia do ataku czołowego na pozycję mławską dywizji pancерnej gen. Kempfa. W sumie armię „Modlin” miało atakować 50 batalionów piechoty, 769 dział i moździerzy do ognia pośredniego, 492 działa przeciwpancerne oraz 243 czołgi. Należy stwierdzić, że nie wszystkich tych sił użyto przeciwko armii „Modlin”. Wojska użyte przeciwko armii „Modlin” (na odcinku mławskim) liczyły 98 608 żołnierzy.

Siłom niemieckim armia „Modlin” przeciwstawiła 27 batalionów piechoty, 188 dział i moździerzy, 154 działa przeciwpancerne, 64 działa lekkie i czołgi oraz 28 samolotów⁷⁰.

Innym błędem dowódcy 3 armii, poza skierowaniem do czołowego ataku dywizji pancерnej, wydaje się niewyznaczenie do natarcia w pasie działania armii, poza kierunkami mławskim i rzeźnowskim, innych wydajnych kierunków pomocniczych, które nie zostały wyzyskane, a które mogły przynieść atakującym sukces, względnie wprowadzić poważne zamieszanie w obronie armii „Modlin” już w pierwszym dniu walki. Takim kierunkiem był na przykład styk 20 dywizji piechoty i Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Styk ten był obsadzony stosunkowo słabo uzbrojonym II Batalionem Obrony Narodo-

68 J. Rómmel, op. cit., s. 169; S. Truskowski, op. cit., s. 156.

69 B. Müller-Hillebrandt, *Das Heer 1933—1939. Bis zum Kriegsbeginn*, Frankfurt a/Main 1954, ss. 148—159.

70 T. Jurga, *Armia „Modlin”*, ss. 142 n. Zestawienie powyższe przyjmuje 4 bataliony piechoty za 1 brygadę kawalerii. Natomiast J. Rudnicki, op. cit., s. 246 wychodzi z założenia, że jeden batalion piechoty był pod względem ognia silniejszy niż pułk kawalerii. Podobne stanowisko zajmuje L. Mitkiewicz, op. cit., s. 61.

wej. Z Batalionem tym były w kontakcie tylko dozorujące patrole Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Uderzając energiczniej od Działdowa w pierwszym lub w drugim dniu w kierunku na Kęczewo i Turzę Małą można byłoby obejść umocnienia pozycji mławskiej. Na kierunek ten mógłby dowódca 20 dywizji piechoty rzucić jedynie swój odwód, tj. II batalion 78 pułku piechoty pod dowództwem mjr. Andrzeja Sujkowskiego, a dowódca Nowogródzkiej Kawalerii — 27 pułk ułanów, stojący w odwodzie w Zieluniu. Silniejszy nacisk na tym kierunku, jak też na odcinku bronionym przez II Batalion Obrony Narodowej, mógłby wyprowadzić jednostki niemieckie bezpośrednio poza Mławę, co praktycznie zlikwidowałoby „pozycję mławską”. Kierunki te nadawały się zarówno do działań piechoty, jak i broni pancernej, chociaż dla tej ostatniej w mniejszym stopniu. Niebezpiecznym kierunkiem pomocniczym były również ataki niemiecki na styk Mazowieckiej Brygady Kawalerii oraz Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”.

Analizując prawidłowe rozwiązanie i błędy dowódców armii oraz wielkich jednostek stron walczących na północnym Mazowszu i o północne Mazowsze, nasuwają się następujące spostrzeżenia i hipotezy, które w oczywisty sposób bezpośrednio lub pośrednio oddziaływały na przebieg wypadków pod Mławą i Przasnyszem:

Po stronie 3 armii: 1. realizacja błędnej koncepcji użycia dywizji pancernej pod Mławą, co naraziło tę jednostkę na poważne straty w sile żywej oraz sprzęcie⁷¹.

2. Ze strony dowódców 61 i 11 dywizji piechoty uwidacznia się lekceważenie polskiej obrony pod Mławą, co w konsekwencji przyczyniło się do znacznych strat w tych jednostkach. Skoro wywiad niemiecki zakładał przed wybuchem wojny, że pozycja polska pod Mławą jest nieźle rozbudowana i że przeciwnik jest zdecydowany się bronić, nie należało zdobywać ją z marszu.

3. W związku z tym, że dowódca 3 armii jeszcze drugiego dnia używał do ataku czołgowego dywizję pancerną należy przyjąć, że wieczorem 1 września nie miał jeszcze należytego rozpoznania co do mocy polskiej obrony pod Mławą, a więc rozpoznanie w jego armii wyraźnie zawiodło.

Po stronie polskiej: 1. dowódca armii początkowo dysponował dobrym rozpoznaniem głównych kierunków natarcia przeciwnika, tj. Mławy i Rzęgnowa. Nieprzekonywające wydaje się ze strony dowódcy armii przyzwolenie opuszczenia przez Nowogródzką Brygadę Kawalerii Działdowa. Utrzymanie Działdowa dłużej, na przykład 2 dni, przez siły polskie było możliwe, gdyż na tym odcinku nieprzyjaciel nie zaangażował zbyt wielkich sił. Obecność oddziałów armii „Modlin” w Działdowie nakazywała dowódcy 3 armii liczyć się z ewentualnością wymierzenia ciosu z tej wysuniętej pozycji armii polskiej w prawą flankę⁷². Opuszczenie Działdowa przez Nowo-

⁷¹ R. Zieliński, *Wojna bez legendy*, Więź, 1970, nr 4, s. 97 pisze nie bez słuszności bardzo krytycznie o „bezmądrym rozkazodawstwie, nadziewającym czołgi hitlerowskie na polskie zasadzki przeciwpancerne pod Mławą lub Pszczyną”.

⁷² Takież obawy miał gen. Hindenburg podczas walk z armią gen. Samsonowa w 1914 roku w tej bitwie, kiedy wojska rosyjskie utrzymywały rejon Działdowa, natomiast Nidzica była w rękach niemieckich, a więc sytuacja była podobna do tej, jaka zaistniała we wrześniu 1939 roku pod Mławą (por. B. Zawadzki, *Studia z wojny światowej 1914—1918*, t. 1, Warszawa 1924, ss. 155 i 213).

gródzka Brygadę Kawalerii zmusiło dowódcę 20 dywizji piechoty do bacniejszej obserwacji lewego skrzydła dywizji⁷³.

2. Jak się wydaje, dowódca armii „Modlin” miał niewystarczające i błędne informacje dotyczące sytuacji na styku błot Niemyje i Oddziału Wydzielonego 20 dywizji piechoty. W związku z nimi powstało w sztabie armii przeświadczenie o przeciskaniu się nieprzyjaciela przez błota Niemyje. W tej sytuacji i na skutek wyraźnego polecenia wydano dla dowódcy 20 dywizji piechoty rozkaz zwolnienia odcinka pozycji rzęgnowskiej i rzucenia wyciągniętych z pozycji 5 kompanii w kierunku północno-zachodnim (wsie Grzybowo i Grzymki) — tam, gdzie miał się rzekomo przecisnąć nieprzyjaciel⁷⁴ (z 1/2 września wypadu dokonał II batalion 79 pułku piechoty, a 2 września — III batalion 79 pułku piechoty bez jednej kompanii).

W tych warunkach, kiedy nieprzyjaciel natarł silnie na osłabiony odcinek rzęgnowski, zepchnął słabą obronę i w konsekwencji zmusił Oddział Wydzielony 20 dywizji piechoty do opuszczenia prawie całej umocnionej pozycji. Była to fatalna i decydująca pomyłka dowódcza, gdyż poważnego niebezpieczeństwa od strony błot Niemyje nie było i nie istniała potrzeba uciekania się do wyżej opisanego manewru. Zdarzenie to płk Tadeusz Jurga określa jako „nieporozumienie”, brzemiennejsze w skutki niż „nieporozumienie” różańskie⁷⁵. Dowódca 20 dywizji piechoty dysponował ściślejszymi informacjami niż gen. Przedzymirski na temat tego, co działo się w rzeczywistości w rejonie błot Niemyje i wiadomości te usiłował przeciwstawić informacjom dowódcy armii. Dowódcę dywizji prawidłowo informował o sytuacji na swoim odcinku obrony ppłk Konstanty Zaborowski (rejon Rzęgnowa)⁷⁶. Opisane wy-

73 Archiwum WIH, sygn. II/2/227, Relacja płka Andrzeja Wilhelma Liszki-Lawicza.

74 „Zanikanie łączności sztabu armii „Modlin” z dywizjami walczącymi nad granicą, względnie widoczny brak dostatecznych informacji można tłumaczyć częstymi zmianami mp. sztabu armii” (por. T. Popławski, *Polskie wojska łączności w 1939 r.*, WPH, 1965, nr 4, s. 172 oraz relacje — kpt. Stanisława Grudzińskiego, por. Longina Nersa, ppor. Ryszarda Mączki, por. Tadeusza Jędrzejaka, ppor. Karola Kosteckiego, kpt. Stefana Dybkowskiego, plut. pchor. Stanisława Machlajewskiego, ppor. Mieczysława Jabłońskiego, por. Władysława Pajewskiego, kpt. Adama Domaradzkiego, ppor. Witolda Manikowskiego, plut. Władysława Gołąbka, kpt. Jana Widlickiego, kpt. Wacława Majewskiego, por. Longina Rzewuskiego (zbiory autora).

75 T. Jurga, *Jeszcze o działaniach armii „Modlin”*, WPH, 1962, nr 1, s. 269; „Dowódca dywizji nie posiadał jakichkolwiek wiadomości o zagrożeniu od strony błota Niemyje, żadne z dowództw pułków, które miały bezpośrednią styczność z nieprzyjacielem, nie meldowało o takim zagrożeniu. Nie było więc podstawy, aby taką decyzję samorzutnie podejmować. Jeżeli jednak sztab armii, pozostający około 80 km poza linią walczących, jest tak dokładnie zorientowany i upoważniony do dowodzenia batalionami — trzeba było rozkaz wykonać”.

76 Por. Witold Manikowski, dowódca plutonu kolarzy 79 pułku piechoty podaje w swojej relacji między innymi treść zasłyszanej rozmowy, rzucającej snop światła na omawianą kwestię: „W drugim dniu wojny w południe (godziny dokładnie nie pamiętam) zostałem wezwany do dowódcy pułku, który właśnie rozmawiał przez telefon i uzasadnił niemożliwość wycofania oddziałów z pozycji Żaboklika. Rozmowę tę prowadził z pułkownikiem [prawdopodobnie dowódcą 20 dywizji piechoty, płk. Lawiczem — R. J.], bo mówił wyraźnie: Panie pułkowniku to jest niemożliwe, bo właśnie z tego kierunku spodziewam się największych nieprzyjemności. Mówił niekonkretnie, anonimowo, dobierał słowa, aby ewentualny podsłuch nie mógł się zorientować o co chodzi. Wydaje się jednak, że sam rozkaz dowódcy otrzymał na piśmie albo w formie telefonogramu, bo bił ręką o papier na stole i powtarzał, że to niemożliwe. Na koniec rzucił słuchawkę. Pamiętam tę rozmowę dokładnie, bo zaraz po tym wydał rozkaz mjr. Michalewskiemu oraz przydzielili mój pluton do dyspozycji majora [dowódcy III batalionu 79 pułku piechoty — R. J.]. Kompania kpt. Hoppe oraz kompania karabinów maszynowych pozostała na pozycji „Żaboklika” (zbiory autora).

darzenie miało decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju bitwy mławskiej. Interwencja dowódcy armii na odcinku 20 dywizji piechoty w dniu 2 września przed południem, kiedy otrzymał opisany rozkaz pik Lawicz, była nie tylko zbędna, ale nawet szkodliwa. Wydaje się, że całkowitą winą za błąd dowódczy w rejonie Rzęgnowa nie można obciążać tylko dowódcę armii „Modlin”. Szczególna uwaga Naczelnego Wodza, skierowana na ten kierunek obrony i wyraźnie zastrzeżone decyzje odnośnie wydawania rozkazów, zmierzających do uzyskania status quo, zastanego na dzień 1 września 1939 roku⁷⁷, nakazują przyjąć jako nietrafną ingerencję Naczelnego Wodza wówczas, kiedy doszły do niego nieprawdziwe informacje o przenikaniu wojsk nieprzyjacielskich przez błota Niemyje. Stworzone jeszcze przed wybuchem wojny przesłanki do „psychozy błot Niemyje”, pociągnęły kolejne nietrafne rozkazy, aż do dowódcy pułku włącznie. Był to w sumie przykład na niepotrzebną ingerencję Naczelnego Wodza, który zainteresował się tym, co dzieje się na odcinku jednego pułku w sytuacji, kiedy należało to pozostawić dowódcom, którzy świetnie znali sytuację i wiedzieli, czy nieprzyjaciel forsuje błota Niemyje, czy też nie i jakie są jego siły⁷⁸. Powyższy błąd przyczynił się do utraty „pozycji Rzęgnowo”, która mogłaby się bronić z powodzeniem wraz z całą 20 dywizją piechoty i umiejętnie dowodzoną Mazowiecką Brygadą Kawalerii i 8 dywizją piechoty do wieczora 4 września.

3. Z wydarzeniem tym wiąże się następne zagadnienie oraz związane z nim dalsze błędy dowódcze sztabu armii „Modlin” oraz dowódcy 8 dywizji piechoty. Próba związania frontu, przerwano pod Rzęgnowem, została — jak wiadomo — powierzona 8 dywizji piechoty. Dywizja ta otrzymała jako ostatni rozkaz przeciwnatarcia na dwóch kierunkach ośrodkowych, tj. na Przasnysz i Grudusk. Wyrwa w przerwany frontie wynosiła 30 km. Wiadomo również, że przeciwnatarcie dwóch pułków (32 i 13), wykonane na kierunku gruduskim, po początkowych sukcesach — nie udało się, a dywizja w nocy z 3 na 4 września rozproszyła się. Sukces przeciwnatarcia 21 pułku piechoty oraz powstrzymanie nacisku na 20 dywizję piechoty nie potrafiły przekreślić klęski, związanej z przerwaniem frontu. Można zastanawiać się, czy w ogóle koncepcja przeciwnatarcia, zmierzająca do załatania frontu, była dla tej dywizji koncepcją jedyłą. Wydaje się, że więcej szans miałyby koncepcja obrony dywizji na pozycji pośredniej, doraźnie zorganizowanej. Obrona taka mogłaby bardziej pomóc 20 dywizji piechoty w wyciągnięciu jej z głównego pasa taktycznego armii. Posunięcie także zastąpiłoby modne wówczas „szufladkowanie” w działaniach opóźniających, hamując manewr obejścia pozycji mławskiej przez korpus gen. Wodriga.

4. Zamiar przyjęcia obrony na rubieży od rzeki Łydyni w rejonie Pięłowa i miejscowości Łysakowo — Humięcino — Leśniewo — Wierzbowo — Wola Wierzbowska, z punktem ciężkości na kierunek Grudusk — Rzęgnowo i zrealizowanie jej stanowiłoby dość silną osłonę tyłów 20 dywizji piechoty i uniemożliwiłoby wycofanie jej na rozkaz w nocy z 3 na 4 września, na

⁷⁷ Por. PSZ, t. 1, cz. 1, s. 275.

⁷⁸ Warto przypomnieć, że opinie historyków o kampanii wrześniowej, różniące się w ocenie wielu faktów, są jednak na ogół zgodne co do tego, że Naczelny Wódz niepotrzebnie ingerował w działania wielu dywizji, a nawet pułków (por. L. Mitkiewicz, op. cit., s. 72; M. Porwit, op. cit., t. 1, ss. 184, 187, 190 i 192; J. Rudnicki, op. cit., s. 248 n.).

pierwszą pośrednią linię obrony Konopki — Kowalewko — Liberadz, z głównym zadaniem obrony Mława — Płońsk i Mława — Ciechanów⁷⁹.

Należy podkreślić, że obydwie dywizje (8 i 20) 4 września nie były, poza lotnictwem, mocniej naciskane przez piechotę. Nastąpił rodzaj pauzy operacyjnej, która dawała możliwość zatrzymania się na przykład na rubieży Wkry. Wykonywanie odskoku do linii Narwi i Bugu oraz Wisły, wynoszącego od 80 do 90 km, było zbyt długie i pochopne, jeśli oddziały dywizji, poza patrolami, nie były atakowane przez piechotę. Właśnie ten długi odwrót, dokonywany w blasku dnia, zniszczył bardziej trzon sił armii „Modlin” niż walki w rejonie Mławy, Rzęgnowa i Gruduska. Przynaglany odwrót obu dywizji wytworzył próżnię, obramowaną na skrzydłach przez dwie brygady kawalerii, pomiędzy Serockiem a Płockiem, którą bardzo luźno wiązał Oddział Wydzielony płk. dypl. Stanisława Sosabowskiego, sformowany podczas odwrotu w rejonie na północ od Płońska. Utrzymanie się tego Oddziału, stworzonego zresztą z inicjatywy tego dowódcy wskazywało, że można było dokonać tej samej operacji z wielu oddziałami 20 i 8 dywizji piechoty. Pochopność w wycofaniu zbyt szybkim obu dywizji na rubież Wisły przyniosła szkodę działaniom na linii Narwi w rejonie Różana i Pułtusk⁸⁰. Zostało zerwane wążle współdziałanie armii „Modlin” z grupami operacyjnymi „Wyszków” oraz „Wschód”.

Analizując dowodzenie dowódcy 3 armii, niejasne dotychczas wydają się motywy zmiany w dniu 4 września kierunku natarcia głównych sił tej armii. W dniu, kiedy klęska armii „Modlin” jest prawie zupełna, gen. Küchler nie idzie za „uderzeniem”, a więc po uprzednio wytkniętych osiach natarcia w kierunku na Płock, Płońsk, Modlin (co dałoby mu w konsekwencji możliwość zabrania do niewoli wielu polskich oddziałów, jak też możliwość zaskoczenia, wobec braku przygotowania do obrony twierdzy Modlin), ale nakazuje jedynie prowadzić na tych kierunkach działania rozpoznawcze oraz bombardowanie wycofujących się oddziałów.

Główne siły armii, tj. dywizja pancerna gen. Kempfa (1 i 12 dywizje piechoty) zostały skierowane na Różan i Brok, a 11 i 61 dywizje piechoty — na Pułtusk, Tuszcz i Zielonkę.

Zmiana kierunku natarcia może być tłumaczona w trojaki sposób:

a) dowódca armii uznał na razie sprawę armii „Modlin” za załatwioną przez pokonanie jej głównych sił i rolę prześladowcy rozbitych oddziałów powierzył tylko lotnictwu⁸¹;

b) dowódca 3 armii, uderzając na zgrupowanie różańskie i linię Narwi, pragnął je rozbić, chcąc pozbyć się potencjalnej groźby polskiego uderzenia, które mogło wyjść z tego rejonu, gdyby jego jednostki zapuściły się zbyt daleko w kierunku Modlina i Płocka⁸²;

c) gen. Küchler mógł również nie mieć pełnego rozeznania swojego suk-

⁷⁹ Por. W. Iwanowski, op. cit., ss. 162 n. oraz R. Juszkiewicz, *Powiat ciechanowski w walce z Niemcami w latach 1939—1945*, w: *Millentum Ciechanowa. Materiały z sesji popularno-naukowej 11 i 12 grudnia 1965 r.*, Ciechanów 1969, ss. 128—134.

⁸⁰ M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 189 wyraża w tej kwestii opinię przeciwną. Stoi na stanowisku, że oddziały armii „Modlin” powinny być wycofane z rejonu nadgranicznego o wiele szybciej, niż to nastąpiło.

⁸¹ Por. W. Iwanowski, op. cit., s. 169.

⁸² N. v. Vormann, op. cit., ss. 82, 92.

cesu po morderczych walkach pod Mławą i zaciętych walkach pod wsiami Łoje, Łanięta i Szczuki oraz pod Gruduskiem. Mógł uznać te kierunki za niebezpieczne i zbyt mało wydajne i dlatego spróbował uderzyć tam, gdzie opór mógł być słabszy. Ryzyko dalszych walk na liniach pośrednich z oddziałami polskimi, które w meldunkach jego dowódców uzyskały miano „Gwardii Piłsudskiego” oraz oddziałów „Żelaznej Dywizji” (nazwa nadana przez nieprzyjaciela 20 dywizji piechoty), mogło się wydawać zbyt duże. W sumie była to trzecia zmiana kierunku natarcia w ciągu 4 dni (pierwsza — dotycząca dywizji „Kempf”, druga — dotycząca skierowania głównego uderzenia na Rzęnowo i Grudusk, trzecia zaś — w kierunku na Różan i Brok);

d) zmiana kierunków natarć była następstwem rozkazu OKH, co wiązało się z rozwojem sytuacji na innych frontach (nieudaniem się operacji zniszczenia armii polskiej na obszarze na zachód od Wisły)⁸³.

Powyższe i stosunkowo częste zmiany rozkazów dużych związków taktycznych świadczą niewątpliwie o tym, że sztabom niemieckim nie udało się początkowo na odcinku armii „Modlin” realizować z matematyczną dokładnością wytkniętych celów⁸⁴.

Każda z wymienionych wyżej możliwych hipotez zmiany decyzji kierunków natarcia 3 armii jest dość prawdopodobna i nie można jej odrzucić *a limine*. Najbardziej jednak przekonująca wydaje się trzecia koncepcja.

Charakterystyczne, że sztab armii „Modlin” 4 września nie wiedział o tym, że kierunek natarcia głównych sił 3 armii został zmieniony. Wieczorem tego dnia dotarły do sztabu armii mapy i dokumenty, zdobyte przez Mazowiecką Brygadę Kawalerii, z których wynikało, iż oddziały 3 armii maszerują właśnie po spodziewanych kierunkach natarcia, tj. Mława, Płońsk, Plock, Grudusk, Ciechanów i Przasnysz, Ciechanów — Modlin. To właśnie upewniło gen. Przedzimirskiego o kierunkach natarcia uprzednio rozpoznanyymi, „starymi” szlakami.

Osobnego omówienia wymaga analiza dowodzenia Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Pod adresem dowódcy tej Brygady kieruje się między innymi zarzuty, że dwukrotnie, bez zgody dowódcy armii, wycofał się na nową rubież obronną⁸⁵. Jeden z zarzutów sprowadza się do tego, że Brygada zbyt szybko opuściła rubież obronną Rudno Jeziorowe — Morawy Wielkie — Łanięta, drugi — że zbyt szybko odskoczyła z następnej rubieży w rejonie Przasnysza, Obrębca, Rostkowa, z punktem oporu w Krasnosielcu nad Orzycem oraz na następnej pozycji na linii Gostkowo — Dobrzankowo, Bramura — Płoniawy.

Obydwa zarzuty są podważane. Wielu historyków twierdzi, że płk Jan Karcz wydał rozkazy odejścia wówczas, gdy dalsze trwanie na stanowiskach groziło obejściem i zniszczeniem Brygady⁸⁶. Por. Jan Mazur (jeden z oficerów i historyków Brygady) dla odparcia niesłusznych zarzutów, kierowanych prze-

83 S. Jellenta, op. cit., s. 289; R. M. Kennedy, op. cit., s. 93 m. in. podaje: „Na lewym skrzydle 3 Armii I Korpusu i Korpus «Wodrig» przegrupowały się do natarcia na południe od Mławy. Ta część armii powinna była przebić się przez polską obronę”.

84 Por. F. Halder, *Dziennik wojenny*, Warszawa 1971, ss. 90, 93, 95; L. Moczulski, *Wojna polska*, Poznań 1972, ss. 218, 219, 259, 260, 280—282; N. v. Vormann, op. cit., ss. 95—96; M. Porwit, op. cit., t. 1, ss. 189—192.

85 T. Jurga, *Armia „Modlin”*, s. 156; M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 182.

86 Por. *Księga dziejów 7 Pułku Ułanów Lubelskich*, s. 358; PSZ, t. 1, cz. 2, ss. 48—49.

ciwko Mazowieckiej Brygadzie Kawalerii, przytacza następującą argumentację: „Brygada nasza bowiem w czasie działań na Mazowszu na każdej, kolejnej pozycji opóźniana była z nadejściem nocy; praktycznie okrążona ponadto ze wszystkich stron, jak na przykład: w ciągu dwóch pierwszych nocy w sposób następujący: — od czoła zagrażała 12 dywizja piechoty, wzmocniona brygadą piechoty «Goldap»; — na lewym skrzydle zagrażała część 1 dywizji piechoty; — na prawym skrzydle zagrażała 1 brygada kawalerii (Insterburg); — tyły Brygady atakowali na całej długości dywersanci. W przypadkach takiego okrążenia oderwanie się od nieprzyjaciela było konieczne, zgodnie z zasadami taktyki prowadzenia działań obronnych i odwrotowych, a w szczególności z regulaminem walki piechoty, jak i projektem regulaminu walki kawalerii. Konieczność dokonania odskoku można by zobrazować metodą matematyczną w sposób następujący: należy przyjąć, że wymienione wyżej siły zagrażające okrążeniem Brygady liczyły łącznie co najmniej 35 000 Niemców. Brygada na swojej pozycji obronnej zajmowała teren w kształcie prostokąta o długości równej długości odcinka obrony, tj. około 30 km i o szerokości równej głębokości ugrupowania, tj. około 7 km. Obwód tego prostokąta wynosił więc 70 km i na całej tej długości zagrażały ataki wroga. Dla obrony tej 70-kilometrowej linii Brygada, licząca około 6,5 tys. ludzi, mogłaby obsadzić tę linię równomiernie, ustawiając jednego człowieka mniej więcej co 10 metrów. Gdybyśmy pozostali na wymienionym prostokącie przez całą noc i następny dzień, już od rana rozpoczęłyby się ataki na całym obwodzie, przy równoczesnym zmiekczeniu jego wnętrza przez lotnictwo — przy czym na każde bronione przez Polaka 10 m obwodu, nacierałoby co najmniej 5 Niemców, z tego jeden lub dwóch na samochodzie lub w czołgu. Wynik takiej «zabawy» nie nasuwałby chyba nikomu żadnych wątpliwości. Natomiast po dokonaniu odskoku, uniknęlibyśmy zagrożenia z obu boków, zniszczylibyśmy zagrożenie od tyłu i pozostałoby znowu (na jakiś czas) tylko zagrożenie od czoła, nie licząc oczywiście tego, co by nam spuszczone na głowy z góry»⁸⁷.

W związku z zaniedbaniem należytej ochrony prawego skrzydła armii „Modlin” przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Narew”, Mazowiecka Brygada Kawalerii musiała również zwracać uwagę na swoje prawe skrzydło. Wyjście dwóch pułków kawalerii (z brygady gen. Feldta) z kierunku Dylewa na Drążdzewo, związało siły Brygady z kierunku frontu na wschód. Część ubezpieczeń Mazowieckiej Brygady Kawalerii odciągana była od zasadniczego kierunku Chorzele — Krzynowłoga — Przasnysz. Wyjście większych sił, a także oddziałów 12 dywizji piechoty i dywizji pancernej gen. Kempfa na kierunku Jednorzec z miejscowości Parciaki i Drążdzewo było powodem odskoku Mazowieckiej Brygady Kawalerii z rubieży rzeki Ulatówki, a tym samym od linii rozgraniczenia armii „Modlin” z Samodzielną Grupą Operacyjną „Narew”.

Pomimo obiektywnej sytuacji zagrożenia Brygady, która walczyła doskonale, odskakiwała ona na rozkaz swojego dowódcy — jak się wydaje — o przysłowiowe „pięć minut” za wcześnie, nie wyczerpawszy do końca możliwości oporu. Tak było na przykład w czasie bitwy pod Krzynowłogą Małą, a także pod Łanietami, Łojami oraz Rostkowem. Walkom tym brak było tzw.

⁸⁷ List por. Jana Mazura z 27 VIII 1972 (zbiory autora).

wykończenia podjętych działań i operacji w sytuacjach, kiedy należało bitwę lub nacisk polski przedłużyć o pewien czas (1—2 godziny). Dołączając do tego najpoważniejszą bitwę pod Rzegnowem — w momencie polskiego przeciwnatarcia, kiedy oddziały niemieckie goniły już ostatkiem sił⁸⁸, bitwy powyższe można by nazwać bitwami straconych okazji po stronie polskiej. Błędy dowódcze oraz brak determinacji dowódców wyższego stopnia zniweczył w znacznym stopniu wysiłki żołnierzy i oficerów, którzy walczyli ofiarnie i umiejętnie. Mazowiecka Brygada Kawalerii, a także 79 pułk piechoty nie wykorzystali należycie przeszkód, jakie stanowiły „lasy królewskie”, ciągnące się (z przerwami) na obszarze od Janowa do Chorzel i Brzozowa. Małe pododdziały żołnierzy i patroli, broniące umiejętnie przeszkód leśnych, mogły i na tym kierunku trzymać nieprzyjaciela dość długo, opóźniając w ten sposób zwanie na pierwszej linii obronnej i umożliwiając polskiej stronie lepsze przygotowanie do obrony. W dniach 3 i 4 września mało efektywnie wykorzystywane były również oddziały pancerne, wchodzące w skład 20 dywizji piechoty, a w szczególności — Mazowiecka Brygada Kawalerii.

Innym, ciekawym zagadnieniem, które niejednokrotnie omawiali historycy wojskowi, to problem odwrotu 20 dywizji piechoty. Zagadnienie to sprowadza się do dwóch aspektów: czy była możliwość utrzymania się przez oddziały 20 dywizji piechoty w dniu 4 września na bronionej w dniu 3 września pozycji; oraz dlaczego 20 dywizja piechoty, otrzymawszy stosunkowo wcześnie rozkaz odwrotu (wg relacji dowódcy dywizji — 4 IX o godz. 1,10), rozpoczęła odwrót dopiero po kilku godzinach, w konsekwencji czego pododdziały dywizji, zaatakowane w świetle dziennym przez lotnictwo nieprzyjaciela, poniosły poważne straty. Odskok dywizji nocą z zajmowanej pozycji mogły ją uchronić od tych strat.

Analiza sytuacji, jaka wytworzyła się w 20 dywizji piechoty oraz u jej sąsiadów pod wieczór 3 września, nakazuje przyjąć, iż rozkaz odwrotu był koniecznością i że przyszedł w porę⁸⁹. Prawdopodobnie 4 września 78 i 80 pułki piechoty utrzymałyby się na swoich stanowiskach mimo włamań w stanowiska 80 pułku piechoty. Należy przypuszczać, że 79 pułk piechoty nie utrzymałby swoich pozycji, gdyż był on za słaby w stosunku do atakujących go oddziałów 1 i 12 dywizji piechoty. Tego, że 4 września nieprzyjaciel zmniejszy nacisk na tym kierunku trudno się było spodziewać, skoro przez cały dzień poprzedni nacierał na tym właśnie odcinku energicznie i wyraźnie zmierzał do oskrzydlenia dywizji i zamknięcia dróg odwrotu wysuniętym pułkom na pozycji mławskiej.

Przyjmując, iż nacisk na pozycje 79 pułku piechoty zmniejszy się 4 września, też nie można było założyć, że pozycje pułku będą utrzymane, zważywszy na ogromne straty w sile żywej i sprzęcie. Na żadne odwody z dowództwa armii płk Lawicz nie mógł już tego dnia liczyć, były one bowiem prak-

⁸⁸ *Kampferlebnisse aus dem Feldzug in Polen 1939*, ss. 5—11.

⁸⁹ R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, s. 96 n.; M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 189 jest przeciwnego zdania uważając, że rozkaz odwrotu przyszedł za późno i dywizja zbyt późno opuściła swoje stanowiska. „Właściwą przyczyną miejscowej, dotkliwej porażki było opóźnienie wycofania 20 DP i to nie przez dowódcę dywizji, a przez Dowódcę Armii. Nie było żadnej przeszkody, by dowódca 20 DP otrzymał najpóźniej w południe 3 września rozkaz wycofania się po zmierzchu. Nie było przeszkody, by 8 DP ułatwiła 20 DP trudną fazę odejścia”.

tycznie zaangażowane w walce. Batalion odwodowy majora Sujkowskiego został w poprzednich dniach plutonami i drużynami przydzielony na różne odcinki. 2 bataliony z Nowogródzkiej Brygady Kawalerii (I Batalion Obrony Narodowej i II Batalion Obrony Narodowej) również już brały udział w walce i poniosły pewne straty. Położenie dywizji było ciężkie już w dniu 2 września. Charakterystyczna jest rozmowa dowódcy 20 dywizji piechoty z II oficerem operacyjnym, zanotowana przez płka R. J. Jurkowskiego 2 września wieczorem: „Płk dypl. Lawicz zatrzymał auto na wzgórzu i wyszedł na obserwację przedpola. Paliły się wioski wokół Mławy w promieniu kilku kilometrów. Żywe ognie czerwonozłote w czarnym dymie robiły przynębiające wrażenie. Śwąd dochodził do punktu obserwacyjnego. — Wytrzyma 20 dywizja piechoty walkę 3 września? — Musi wytrzymać — rzekł II oficer operacyjny — ponieważ jutro po południu przyjdzie z pomocą 20 dywizji piechoty — 8 dywizja piechoty płka dypl. Furgalskiego. — Gdzie jest 8 dywizja piechoty? — Dziś o godz. 16 była w Regiminie w marszu. Teraz jest już bliżej. — Nie ma już odwodów, a co jest, nie stanowi istotnej siły. Trzeba przyspieszyć marsz 8 dywizji. — Tak jest”⁹⁰.

O ciężkiej sytuacji dywizji 3 września wieczorem, poza ciężką sytuacją 79 pułku piechoty, świadczą również trzy małe włamania na pozycji mławskiej, które zostały zlikwidowane bądź zablokowane, ale mówiły one już o tym, że nieprzyjaciół zaczął się wgryzać do pozycji głównej. Poważnie nadwężona była sieć łączności.

Potrzeba odwrotu dywizji w tych warunkach była obiektywna koniecznością. Pewne wahania, jakie mogły w tym względzie zrodzić się u dowódcy dywizji (sugerują to zmienne rozkazy, wydane wieczorem 3 września, które dotarły do niektórych pododdziałów na pozycji, nakazujące opuszczenie pozycji i stanowisk i znów powrót na stare stanowiska)⁹¹, nie są dotychczas w pełni wyjaśnione, ale wydają się psychologicznie uzasadnione. Dywizja na powierzchni pozycji trzymała się mocno, zadała nieprzyjacielowi poważne straty, zmusiła go nie tylko do zmiany swoich planów taktycznych, ale i operacyjnych, odchodzenie więc na szlaki odwrotu z wygodnych i sprawdzonych w walce stanowisk mogło budzić opory u jej dowódcy, tym bardziej że obrona lotnicza cofających się oddziałów mogła wzbudzić wątpliwości, pomimo zapewnień ze strony dowódcy armii, gen. Przedzmińskiego.

Sukcesy 20 dywizji piechoty pod Mławą były nie tylko sukcesami dobrze wybranej, niezłe przygotowanej pozycji, dobrze wyszkolonych i bitnych żołnierzy, ale również sukcesami dowódcy tej doskonałej jednostki. Płk Lawicz sprawował dowództwo twarde, celowo oszczędzał żołnierzy i nie tracił opanowania w sytuacjach kryzysowych. Postawa jego oddziaływała na sztab dywizji, który pracował również spokojnie i precyzyjnie. Był szef sztabu obrony Warszawy, płk dypl. Tadeusz Tomaszewski, następująco scharakteryzował

90 J. Jurkowski, *Natarcie korpusu „Wodrig” na 79 pułk piechoty w dniu 2 września 1939 roku*, Zbiory Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej (maszynopis). Dowództwo 20 dywizji piechoty miało swoje miejsce postoju w gmachu Szkoły Powszechnej w Wyszynach, odległych od Mławy o 6 km.

91 Relacja płka Stanisława Fedorczyka, dowódcy 80 pułku piechoty, ppłka Bronisława Schlichtingera, dowódcy I batalionu 80 pułku piechoty, mjrna Ludwika Jędrzejczyka, dowódcy II batalionu 80 pułku piechoty (zbiory autora).

dowódcę 20 dywizji piechoty: „Był to człowiek mało lubiany i trudny w pozyciu, ale dowódca silnej i twardej ręki. Był jednym z tych, którzy nie załamali się do końca. Twardo i bezwzględnie władał wojskiem, a zwłaszcza oficerami. Toteż dywizja jego wkroczyła do Pragi jako pełnowartościowa jednostka”⁹².

Czy 20 dywizja piechoty wycofała się zbyt późno po otrzymaniu rozkazu odwrotu z winy dowódcy? Z relacji wielu oficerów (głównie artylerii) wynika, że otrzymali oni rozkazy odwrotu o północy i po północy i natychmiast zaczęli je realizować⁹³. Niektórzy z dowódców piechoty otrzymali je wcześniej, inni później, w normalnej drodze służbowej via dowódca pułku, batalionu, kompanii. Rozkazy docierały zwykle przez gońców, którzy w nocy nie zawsze mogli znaleźć wszystkie wysunięte oddziały i ich dowódców. Dowódcy niejednokrotnie żądali potwierdzeń tych rozkazów na piśmie po raz drugi, gdyż zarówno oni, jak i żołnierze nie bardzo chcieli opuszczać pozycje⁹⁴. Wymaga podkreślenia, że rozkaz odwrotu wydano z miejsca postoju sztabu dywizji, odległego od pierwszej linii obrony o 11 km, zejście oddziałów musiało więc odbywać się stopniowo, aby nieprzyjaciel nie dowiedział się o odrocie zbyt wcześnie. Biorąc to pod uwagę, znalezienie się wszystkich oddziałów, ściągniętych z pozycji, za Mławą około godz. 9 było od strony organizacyjnej dużym osiągnięciem dowódczym sztabu dywizji.

Pełny odwrót odbywał się w świetle dziennym, co było niebezpieczne, ale wcześniej nie można było tego uczynić. Wiadomo, że dowódca dywizji oponował przeciwko odwrotowi w ciągu dnia, ale dowódca armii obiecał osłonę lotniczą cofającym się oddziałom. W tej sytuacji płk Lawicz musiał wykonać rozkaz, nawet gdyby nie był do końca przekonany co do jego pełnej celowości. Oponując przeciwko utrzymanemu rozkazowi wycofania dywizji po północy 4 września, co trwałoby kilka godzin, płk Lawicz prawdopodobnie zakładał, że należy starać się przetrwać na starych pozycjach w ciągu 4 września i rozpocząć odrywanie się od nieprzyjaciela dopiero o zmroku. Była to niewątpliwie śmiała koncepcja, wskazująca na to, że dowódca ocenił, iż jego dywizja wytrzyma jeszcze w dniu 4 września na starych pozycjach. Sytuacja na polu bitwy wskazywała, że było to zadanie bardzo trudne, szczególnie dla 79 pułku piechoty, chociaż pewne szanse istniały, jeśli się zważy skierowanie głównych sił 3 armii w dniu 4 września na inny kierunek (o czym zresztą płk Lawicz nie wiedział)⁹⁵.

Gen. Juliusz Rómmel analizując przebieg walk pod Mławą oraz w rejonie Przasnysza między innymi stwierdził kategorycznie: „Odpowiedzialność za tragedię mławską ponosiło tylko Dowództwo Naczelne i Wódz Naczelny”⁹⁶.

92 T. Tomaszewski, *Byłem szefem sztabu obrony Warszawy w 1939 r.*, Londyn 1961, s. 58.

93 Relacje kpt. Tadeusza Nowaczyńskiego, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II/3/24; mjr Stefan Bułdeskiego, ibidem, II/3/21; Bogusława Sęka, Archiwum WIH, sygn. II/2/15/113; kpt. Kazimierza Nowińskiego, kpt. Antoniego Mateńko, ppor. Edmunda Koski, ppor. Kazimierza Tymendorka i por. Aleksandra Szmíta i notatnik mjr Bogumiła Styło (zbiory autora).

94 Relacja ppłka Bronisława Schlichtingera, dowódcy II batalionu 80 pułku piechoty oraz kpt. Kazimierza Nowińskiego, dowódcy 1 baterii 20 pułku (zbiory autora).

95 R. Juszkiewicz, *79 pułk piechoty w obronie pozycji mławskiej*, WTK, 1970, nr 36 z 8 IX; tenże, *Z walk armii „Modlin”*, WTK, 1972, nr 36 z 3 IX.

96 J. Rómmel, op. cit., s. 162. Podobne stanowisko zajmują L. Mitkiewicz, op. cit., s. 71, J. Rudnicki, op. cit., s. 293 n. i T. Michalski, op. cit., ss. 143, 149, 160 i 220.

Z opinią tą można polemizować dlatego, że zdejmuje ona generalnie całą winę z ramion dowódców niższego szczebla armii „Modlin”. Nie odpowiadają oni niewątpliwie za to, że sąsiadujące z nimi armie Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew”, Grupa Operacyjna „Wyszów”, armia „Modlin” czy też Grupa Operacyjna „Wschód” — nie współdziałały należycie z sobą i że były bite kolejno przez nieprzyjaciela, że dopiero 10 września powołany został do życia Związek Operacyjny „Front Północny”, jak też wiele innych zaniedbań, ale tym niemniej nie można uznać wszystkich decyzji dowódczych dowódcy armii „Modlin” oraz dowódców jej wielkich jednostek — za bezwzględnie słuszne w czasie bitwy granicznej. Ma niewątpliwie rację M. Porwit, kiedy pisze: „Na polu bitwy od Przasnysza po Mławę zabrakło dowódcy grupy operacyjnej, który by miał szybsze i dokładniejsze wiadomości i koordynował na miejscu działania brygad kawalerii na skrzydłach, stosownie do aktualnych potrzeb. Dowódca Armii nie mógł zastąpić dowódcy grupy operacyjnej na stanowisku dowodzenia, odległego o kilkadziesiąt kilometrów od pola walki”⁹⁷. Próba ujednoczenia dowodzenia wymienionych wyżej jednostek przez dowódcę grupy operacyjnej, dokonana 4 września, była spóźniona. Gen. Władysław Anders, dowódca Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, któremu powierzono również dowództwo nad 20 dywizją piechoty, nie mógł praktycznie tego rozkazu wykonać i jego krótkie dowództwo tej jednostki nie było w stanie przynieść zmiany na lepsze, bowiem zabrakło po temu warunków i możliwości.

Nie ulega jednak kwestii, że pomimo wielu zawinień i błędów w dowodzeniu w stronie polskiej, wojska niemieckie spotykały się w rejonach nadgranicznych powiatu mławskiego i przasnyskiego ze zdecydowanym oporem oddziałów polskich. Opór ten, który według obliczeń sztabowców niemieckich miał się załamać w związku z wielką przewagą atakujących w pierwszych godzinach walki, trwał nadspodziewanie długo (80 godzin). Przez długi czas inicjatywa walki znajdowała się w polskich rękach, a oddziały nieprzyjacielskie dreptały w miejscu, nie mogąc przełamać polskiej obrony. Oddziały 20 dywizji piechoty, Mazowieckiej Brygady Kawalerii oraz Nowogródzkiej Brygady Kawalerii odeszły na rozkaz, a 8 dywizją piechoty, po szoku odniesionym w walkach pod Gruduskiem, bardzo szybko odwróciła się i stała się trzonem obrony modlińskiej twierdzy⁹⁸.

Zdobycie powiatów nadgranicznych napastnicy opłacili poważnymi stratami w ludziach i sprzęcie. Straty ich wynosiły na tym terenie około 1200 zabitych oraz 4000 rannych i zaginionych. Straty polskie wynosiły około 1000 zabitych i 2000 rannych⁹⁹.

⁹⁷ M. Porwit, op. cit., t. 1, s. 185.

⁹⁸ L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina*, Warszawa 1975, ss. 229, 232 n. Por. M. Standziak, *Modlin — obrona twierdzy w 1939 r.*, Warszawa 1970, ss. 64, 66, 74, 107 i 108 oraz wspomnienia Jana Trzeciaka na temat obrony Modlina (zbiory autora).

⁹⁹ R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, ss. 112—119. Zabici w powiecie mławskim żołnierze polscy zostali pogrzebani na cmentarzach w Nidzicy, w Mławie, w Mławie-Wólce, Żmijewie, Chlebowie, Bogurzynie, Czubatce, w lesie koło Młodynina, Sławogórze Starej, Strzegowie, Szydłowie, Wieczni, Grzebsku, Lipowcu Kościelnym, Żurominie, Dąbrowie, Unierzyżu, Iłowie. Zabitych w powiecie przasnyskim pogrzebano na cmentarzach w Dzierzgowie, Pawłowie, Węgrze, Czernicach Borowych, Chorzelach, Jednorozcu, Skierkowieźnie, Janowie, w pobliżu nadleśnictwa Jarzynny Kierz. Niemcy swoich żołnierzy grzebali początkowo na polu

Główny cel obrony polskiej został w zasadzie osiągnięty. Opór na kierunku północnym, prowadzącym najkrótszą drogą od granicy do stolicy kraju, został przeciągnięty bardzo długo, czyli walkę o czas — zasadniczy cel strategiczny obrony Polaków we wrześniu, Polacy wygrali¹⁰⁰. Bitwa pod Mławą weszła do historii oręża polskiego jako przykład uporczywej i bohaterkiej obrony żołnierza polskiego przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi¹⁰¹.

A N E K S

I. OBSADA DOWÓDCZA 20 DYWIZJI PIECHOTY, MAZOWIECKIEJ BRYGADY KAWALERII I JEDNOSTEK IM PRZYDZIELONYCH (NA DZIEŃ 1 IX 1939 R.) *

20 DYWIZJA PIECHOTY

dowódca — płk Wilhelm Andrzej Liszka-Lawicz (9 IX 1893—29 VI 1968) **

oficer ordynansowy — por. rez. Jan Skup

I dowódca piechoty dywizyjnej — płk dypl. Franciszek Kazimierz Dudziński (ranny 3 IX)

bitwy (choć nie wszystkich, gdyż część zabrali do Prus Wschodnich), podobnie jak grzebano żołnierzy polskich. Potem ekshumowano ich i wywożono do Niemiec na cmentarze rodzinne lub duże cmentarze wojskowe (rejon Nidzicy, Napiwody i Olsztyna). Jedynym większym cmentarzem niemieckim, na którym zostali pogrzebani żołnierze niemieccy, polegli w czasie bitwy granicznej na północnym Mazowszu, był cmentarz-mauzoleum po lewej stronie szosy, prowadzącej z Mławy do Działdowa, naprzeciwko stanowisk 78 pułku piechoty (o sposobie zbierania i grzebania poległych z pola bitwy mówili w swoich relacjach zatrudnieni przez Niemców w tych pracach — Waław Kwiatkowski, Stanisław Gwarda i Jan Walerowicz (zbiory autora).

100 Por. rozważania na temat polskiego Września pułkownika radzieckiego D. M. Proektora, który m. in. tak pisze: „Przyczyny klęski państwa polskiego we wrześniu 1939 roku są różnorakie. Przede wszystkim — to absolutna przewaga sił agresora, hitlerowska machina wojenna wielokrotnie przewyższała armię polską pod względem ilościowym i technicznym. Armia polska pomimo jej katastrofalnej sytuacji, zakończonej klęską, znalazła w sobie dość siły, aby kilka razy pokrzyżować plany niemieckiego dowództwa. Hitlerowcy nie mogli wykonać pierwotnego planu okrążenia armii polskiej na zachód od Wisły — — . Opór polski okazał się realną siłą i marsz hitlerowskiego Wehrmachtu na Polskę, pomimo jej bliskotliwych na zewnątrz sukcesów, nie był zwykłym wojennym spacerem — — . Początek wojny niemiecko-polskiej jeszcze raz przekonuje nas o tym, że przedwojenna teoria, plany, obliczenia, a realna praktyka wojny — to dwie różne rzeczy (Wojna w Europie 1939—1941, Warszawa 1966, ss. 139, 141 n.). L. Moczulski, *Wojna polska*, ss. 522—526; S. Turszkowski, *Front północny a obrona Stolicy, Stolica*, 1962, nr 36 z 9 IX; R. Zieliński, *Pod Mławą 1939 r.*, Za i przeciw, 1969, nr 3 z 3 VIII.

101 *Encyklopedia II wojny światowej*, s. 232 oraz *Wielka Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1970, t. 13, s. 288.

* Obsada dowódcza została opracowana na podstawie następującej literatury: T. Jurga, *Armia „Modlin”*, ss. 187—199; J. Rómmel, op. cit., ss. 408 n.; M. W. Zebrowski, *Zarys polskiej broni pancerniej*, ss. 281, 348; J. Smoleński i M. W. Zebrowski, op. cit., ss. 353 n.; L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939 r.*, Warszawa 1975, ss. 437—453; T. Kryśka-Karski, *Piechota 1939—1945*, Londyn, 1974, nr 15, ss. 31, 94; nr 7, 1972, ss. 33, 36, 40; R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, ss. 334—344 oraz 600 relacji ze zbiorów autora.

** Pierwsza data przy nazwisku oznacza datę urodzenia, druga — datę śmierci. Jeśli podana jest przy nazwisku tylko jedna data, odnosi się do faktu śmierci. Przy niektórych nazwiskach brak jest imion, których nie udało się ustalić. Uważamy za właściwe podanie nawet niepełnych danych personalnych, licząc, iż znajdują się czytelnicy, którzy uzupełnią brakujące dane, przesyłając je autorowi lub Redakcji. Jeśli przy dacie śmierci brak jest miejscowości oznacza to również brak pełnych danych.

II dowódca piechoty dywizyjnej — płk Adam Epler (nie walczył pod Mławą)
 oficerowie sztabu piechoty dywizyjnej: — mjr art. Tadeusz Lelo (z 80 pułku piechoty, ranny),
 i mjr Alfred Rycerz (z 79 pułku piechoty)
 oficer ordynansowy — ppor. rez. Robert Bartold
 dowódca artylerii dywizyjnej — płk art. Leon Sulkiewicz-Hożman-Mirza, ranny
 oficerowie sztabu dywizji — mjr Bogumił Styło, kpt. art. Bogusław Sek, por. Jan Makowski
 oficer łączności AF — kpt. Antoni Mateńko (30 VIII 1974)
 szef służby sprawiedliwości — mjr audytor mgr Jan Stanisław Antoniewicz
 szef służby duszpasterstwa — ks. kapelan mjr Seweryn Jędrzyk

S z t a b

I szef sztabu — mjr dypl. Wojciech Wayda (w AK płk dypl. ps. „Odwet”, dowódca 6 dywizji piechoty)
 oficer operacyjny — kpt. dypl. Tadeusz Wojciech Wojciechowski (7 I 1943, w AK ppłk dypl. „Ryszard”)
 pomocnik oficera operacyjnego — por. Jerzy Robert Jurkowski (20 I 1967)
 oficer informacyjny — kpt. dypl. art. Jerzy Jazdowski
 pomocnik oficera informacyjnego — kpt. piech. Henryk Walczak
 dowódca łączności — kpt. łączn. Roman Domaszewicz, ranny
 dowódca saperów — mjr Juliusz Levittoux
 komendant kwatery głównej — kpt. Eugeniusz Jan Julian Proskurnicki

K w a t e r m i s t r z o s t w o

kwatermistrz — kpt. dypl. Stanisław Weber (w AK ppłk dypl. ps. „Chirurg”)
 zastępca kwatermistrza — kpt. Konstanty Olszewski
 pomocnik — por. rez. Władysław Rowiński, ranny
 szef służby uzbrojenia — kpt. uzbr. Stanisław Wodzyński vel Wodziński
 referent — ppor. rez. Eugeniusz Orłowski
 szef intendencji — kpt. dypl. int. Mieczysław Ługowski
 referenci — por. rez. Aleksander Olszewski, kpt. administracji Wojciech Józef Dubiel, por. rez. Stanisław Jankowski
 szef taborów — ppor. rez. Antoni Lewkiewicz
 szef służby zdrowia — mjr. lek. dr Filip Głowiński
 referent — por. rez. lek. Tadeusz Słaczka
 szef służby weterynaryjnej — ppor. rez. lek. wet. Kazimierz Zambrzuski
 szef personalny — kpt. Konstanty Olszewski (7 XI 1973)

O d d z i a ł y r o z p o z n a w c z e d y w i z j i

dowódca dywizjonu kawalerii dywizyjnej — mjr Władysław Michał Gajewski (poległ 22 IX w Warszawie)
 zastępca — por. Bolesław Cegielski
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Tomasz Niecegielewicz; II — ppor. rez. Antoni Staborowski;
 III — ppor. rez. Edwin Hryniewicz, IV — ppor. rez. Zygmunt Koc
 dowódca plutonu ciężkich karabinów maszynowych — por. rez. Stefan Tapert
 dowódca plutonu łączności — NN
 oficer informacyjny dywizjonu — ppor. rez. Józef Mniszek
 szef — chor. Józef Kameduła
 dowódca 92 dywizyjnej kompanii kolarzy — kpt. Antoni Szokało, ranny 1 IX Dzierzgowo (od 2 IX — Józef Dziemidok)
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Stanisław Szmurło, ranny 4 IX pod Mławą; II — ppor. Mieczysław Stanisław Jabłoński; III — ppor. rez. Jerzy Dorant, ranny

P i e c h o t a

78 ślucki pułk piechoty

dowódca — ppłk Kazimierz Marian Dudziński, ranny, od 4 IX 1939 r. mjr Antoni Marian Be-dronek
 I adiutant — kpt. Marian Wysokiński
 II adiutant — ppor. rez. Bolesław Kazimierz Kramarz

dowódca artylerii piechoty — por. art. Józef Tadeusz Kowalski, ranny
 zastępca dowódcy — ppor. rez. art. Tadeusz Wacław Jerzy Daniszewski
 oficer informacyjny — ppor. rez. Brunon Ignacy Kmieciak
 oficer łączności — kpt. Wiktor Jerzy Książkiewicz
 kwatermistrz — por. Witold Grabowski, ranny
 dowódca kompanii gospodarczej — ppor. rez. Jerzy Hołociński
 zastępca dowódcy — ppor. rez. Kazimierz Daszkiewicz
 oficer płatnik — ppor. rez. Antoni Wasilewski
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Józef Ignacy Rzepecki
 kapelan — ks. kapel. rez. Aleksander Korniluk
 naczelnny lekarz — kpt. lek. dr Aleksander Krause (lub Jan Siepracki)
 kapelmistrz — kpt. Jan Kiernowicz
 dowódca kompanii zwładu — por. Włodzimierz Gryńczyk
 dowódca kompanii przeciwpancernej — por. Piotr Dubiński
 dowódca plutonu artylerii piechoty — por. Józef Tadeusz Kowalski, ranny
 dowódca plutonu konnego — ppor. rez. kaw. Romuald Witkowski
 dowódca plutonu kolarzy — ppor. rez. kaw. Waldemar Gryglas
 dowódca plutonu pionierów — por. Kazimierz Sobolewski
 dowódca plutonu przeciwgazowego — por. Karol Golmont
 szef kancelarii pułku — plut. Władysław Jankiewicz

I batalion 78 pułku piechoty

dowódca — mjr Antoni Marian Bedronek (od 4 IX 1939 r. dowódca pułku)
 dowódca batalionu I — kpt. Walerian Nowaczyk (od 4 IX 1939)
 adiutant batalionu — ppor. rez. Marian Borkowski
 oficer plutonu łączności — ppor. rez. Bolesław Sadowski
 oficer gospodarczy — ppor. rez. Władysław Jaskórzynski
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Józef Szymański
 lekarze — ppor. rez. lek. Herman Lewkowicz, ppor. rez. lek. dr Zygmunt Pohoży
 dowódca 1 kompanii — kpt. Walerian Karczewski (zmarł wskutek ran 1 IX), po nim por. rez. Gustaw Grzechnik
 dowódcy plutonów: I — por. Antoni Malik lub ppor. rez. Michał Karaim; II — ppor. rez. Edward Tyłman (ppor. rez. Marian Karol, plut. pchor. Władysław Kolendo lub ppor. Mikołaj Żeleźniakowicz); III — ppor. rez. Joachim Meler
 dowódca 2 kompanii — kpt. Konstanty Olszewski lub ppor. Stanisław Henryk Jan Malicki
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Tadeusz Domanowski; II — Mikołaj Solomański; III — ppor. Mikołaj Żeleźniakowicz
 dowódca 3 kompanii — por. Józef Gład
 dowódcy plutonów: I — ppor. Supeł; II — ppor. Władysław Więckowski; III — ppor. Girej
 dowódca 1 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — por. Romuald Jakuć
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Kazimierz Biskupski; II — ppor. rez. Kazimierz Paszwa; III — ppor. Józef Bobowski
 dowódca plutonu taczanek — NN
 dowódca plutonu moździerzy — NN

II batalion 78 pułku piechoty

dowódca — mjr Andrzej Tadeusz Sujkowski
 adiutant — ppor. rez. Stefan Barańczyk
 dowódca plutonu łączności — ppor. rez. Stefan Łada (ppor. rez. Stefan Zakrzewski lub por. Stefan Michałowski)
 oficer gospodarczy — ppor. rez. mgr Józef Michałkowski
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Michał Rudlewski
 lekarz — ppor. rez. dr Hałman Liman (obecnie Zenon Liman)
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Antoni Reiter; II — ppor. rez. Stanisław Stanek lub ppor. Brunon Neuman; III — ppor. rez. Brunon Neuman lub ppor. Stanisław Stanek
 dowódca 5 kompanii — ppor. Piotr Feliks Piasecki, ranny
 dowódcy plutonów: I — ppor. Bolesław Tumiłowicz, ranny lub ppor. Władysław Aleksandrowicz; II — ppor. rez. Włodzimierz Askałowicz lub ppor. Bolesław Tumiłowicz; III — ppor. rez. Bolesław Gołębiowski
 dowódca 6 kompanii — por. Julian Jan Sebastian Łącki (od 10 IX ppor. Edward Huciński)

dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Józef Czaboćko lub ppor. Czesław Stefanowicz; II — ppor. rez. Józef Girej lub ppor. rez. Józef Czaboćko; III — ppor. rez. Mojżesz Saławiński lub plut. pchor. Franciszek Turowicz
 dowódca 2 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — por. Antoni Karol Langer, ranny
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Waclaw Aleksandrowicz lub plut. pchor. Jerzy Szaciłło; II — ppor. rez. Jan Nawrocki; III — sierż. Aleksander Kandziura
 dowódca plutonu taczanek — ppor. Edmund Huciński; zastępca dowódcy plutonu taczanek — ppor. Stanisław Majkowski
 dowódcy plutonów moździerzy — ppor. Władysław Szymko; plut. Bolesław Małownia

III batalion 78 pułku piechoty

dowódca — mjr Stanisław Miśkiewicz
 adiutant — ppor. rez. Józef Skubida
 dowódca plutonu łączności — ppor. rez. Mieczysław Kruk
 oficer gospodarczy — ppor. rez. Mieczysław Mąkosza
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Kazimierz Domański
 lekarze — ppor. rez. dr Michał Kłosowski i plut. rez. lek. dr Michał Jaszumski
 dowódca 7 kompanii — ppor. rez. Jan Bożek lub ppor. Eugeniusz Sieniewicz
 dowódcy plutonów: II — ppor. Kazimierz Biskupski; III — ppor. Bolesław Lidziński
 dowódca 8 kompanii — por. Kazimierz Adamowicz (poległ 19 IX w Warszawie)
 dowódcy plutonów: I — ppor. Wiktor Działowicz; II — NN; III — ppor. Rucki
 dowódca 9 kompanii — kpt. Walerian Nowaczyk (od 4 IX 1939 dowódca I Batalionu 78 pułku piechoty)
 dowódcy plutonów: — I ppor. rez. Bolesław Giecold lub ppor. Eugeniusz Pielachowski; II — ppor. Gawrylewicz; III — ppor. Puzinowski
 dowódca 3 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — ppor. Edward Rytwiński, ranny
 dowódcy plutonów: I — ppor. Eugeniusz Siniewicz lub Czesław Langiewicz lub ppor. Aleksander Ostaszewski; II — ppor. Aleksander Ostrowski lub ppor. Michał Sucharew lub ppor. Kazimierz Paszwa; III — ppor. Michał Sucharew lub sierż. Wojciech Sotkiewicz
 dowódca plutonu taczanek — ppor. Józef Bobowski lub ppor. Aleksander Ostaszewski
 dowódca plutonu moździerzy — ppor. Aleksander Ostaszewski, ppor. Zygfryd Szpiler, sierż. Kandzira lub kpr. Stefan Bamber

79 Pułk Piechoty Strzelców Słonimskich im. Lwa Sapiehy

dowódca — ppik dypl. Konstanty Zaborowski (18 III 1944)
 I adiutant — kpt. Waclaw Małecki
 II adiutant — ppor. Konstanty Feliks Wiśniewski, poległ 2 IX 1939 r., po nim ppor. Cintarski
 oficer informacyjny — por. Jan Hasiński (24 IX 1939), po nim ppor. rez. Henryk Okńczyc
 oficer łączności — kpt. Franciszek Pęski
 zastępca — por. Józef Buczyłko
 kwatermistrz — kpt. Piotr Frąckiewicz
 dowódca kompanii gospodarczej — ppor. rez. Marian Rudolf
 zastępca dowódcy — ppor. Stefan Kotlicki
 oficer płatnik — ppor. rez. Stefan Łukasiewicz
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Marian Mieczysław Mąkosza
 kapelan — kpt. rez. ks. Kazimierz Stankiewicz
 naczelný lekarz — kpt. lek. dr Franciszek Marian Stanisławski
 kapelmistrz — por. Stanisław Kotlicki
 szef kancelarii — st. sierż. Stanisław Jasik
 dowódca kompanii zwiadu — kpt. Czesław Byliński, ranny
 dowódca plutonu konnego — ppor. rez. Antoni Wojtaszyk, 7 IX ranny, po nim st. waćm. Stefan Szczepan Andrzejewski
 dowódca kompanii kolarzy — ppor. rez. Witold Manikowski
 dowódca kompanii przeciwpancernej — kpt. Stanisław Grudziński, ranny
 dowódcy plutonów: I — por. Kazimierz Rachwał, poległ 23/24 IX w Warszawie; II — ppor. rez. Stanisław Krupski; III — ppor. rez. Kazimierz Kunicki
 dowódca plutonu artylerii piechoty — por. Roland Gustaw Adolf Decker
 zastępca dowódcy — por. rez. Piotr Gołębiowski, ranny, po nim ppor. Olszewski, ciężko ranny

dowódca plutonu pionierów — kpt. Adam Zdzisław Domaradzki (lub por. rez. Jerzy Lublicki)
dowódca plutonu — por. Stefan Radzewicz

I batalion 79 pułku piechoty

dowódca — mjr Józef Bach, ciężko ranny zmarł w szpitalu w Warszawie 7 IX

adiutant — ppor. rez. Stanisław Krawczenko

dowódca plutonu łączności — ppor. rez. Stefan Napiórkowski

oficer gospodarczy — ppor. rez. Leonard Rawski

oficer żywnościowy — ppor. rez. Józef Szerszunowicz

lekarz — ppor. rez. lek. dr Mieczysław Arndt

dowódca 1 kompanii — por. Władysław Pajewski, ranny dwukrotnie

dowódcy plutonów: — ppor. rez. Norbert Zaborowski (25 IX 1939 r.); II — ppor. rez. Bolesław Szczawiński; III — por. Hałuba

dowódca 2 kompanii — por. rez. Jerzy Sikorski, poległ pod Mławą 3 IX 1939 r.

dowódcy plutonów: I — por. Józef Leon Mączka (dowódca kompanii od 3 IX 1939); II — ppor. rez. Jędrzejewski; III — NN

dowódca 3 kompanii — ppor. Edmund Jan Postek, poległ 3 IX, od 3 IX ppor. rez. Bohdan Nowosadowski, potem ppor. Longin Rzewuski, a po nim w Warszawie ppor. Józef Karasiński

dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Leon Szokało, ranny 3 IX; II — ppor. rez. Stefan Krawczyński (poległ 3 IX); III — ppor. rez. Bohdan Nowosadowski, od 3 IX dowódca 3 kompanii

dowódca 1 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — kpt. Stefan Dybkowski (potem w Warszawie dowódca I batalionu)

dowódcy plutonów: I — NN; II — por. rez. Adamonis; III — sierż. pchor. Rajmund Komendera

dowódca plutonu taczanek — ppor. Stanisław Krystek

dowódca plutonu moździerzy — plut. Władysław Klos

II batalion 79 pułku piechoty

dowódca — mjr Kazimierz Józef Zuske

adiutant — ppor. rez. Cezary Jurewicz

dowódca plutonu łączności — ppor. rez. Józef Taczanowski

oficer gospodarczy — ppor. rez. Konstanty Stefan Łukasiewicz

oficer żywnościowy — ppor. rez. Ferdynand Jelonkiewicz

lekarz — NN

dowódca 4 kompanii — kpt. Marian Kielczewski, ciężko ranny, dostał się do niewoli (od 3 IX por. Marian Cieślowski, poległ 11 IX)

dowódcy plutonów: I — ppor. Robert Konkowski; II — ppor. Edward Klincewicz, III — ppor. rez. Jan Paniukanis

dowódca 5 kompanii — ppor. rez. Julian Jan Betley (poległ pod Mławą 3 IX, po nim Feliks Tyniecki, po nim kpt. rez. Tadeusz Adam Post, poległ 25 IX)

dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Gustaw Edelberg, poległ pod Mławą; II — ppor. rez. Jan Korczyński; III — ppor. rez. Jan Juda

dowódca 6 kompanii — kpt. Adam Domaradzki, po nim ppor. Karol Kostecki, po nim por. Roman Joachimowicz

dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Stanisław Kamiński; II — ppor. rez. Jan Mawrocki, ppor. rez. Czarnecki lub st. sierż. pchor. Kizeweter; III — ppor. Karol Kostewicz

dowódca 2 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — por. Karol Hurcewicz, ciężko ranny pod Mławą 3 IX, po nim por. Edmund Białowiejski, ranny, od 13 IX por. Tadeusz Jędrzejak

dowódcy plutonów: I — ppor. Jan Stożek; II — ppor. Jan Burda, potem ppor. Wacław Wierchucki; III — ppor. rez. Tadeusz Jędrzejak

dowódca plutonu taczanek — ppor. Wacław Topczewski

dowódca plutonu moździerzy — plut. Jan Strzałkowski, ciężko ranny pod Mławą

III batalion 79 pułku piechoty

dowódca — mjr Antoni Józef Michalewski

adiutant — por. Jan Maculewicz, ranny pod Mławą

dowódca — ppor. Józef Buczyłko

oficer gospodarczy — ppor. rez. Andrzej Szakowski
 oficer żywnościowy — por. Józef Szerszunowicz
 lekarz — ppor. rez. lek. dr Arkadiusz Wyszomirski
 dowódca 7 kompanii — ppor. Ryszard Józef Mączka, ranny
 dowódcy plutonów: I — ppor. Józef Rafał Łoć; II — ppor. rez. Mieczysław Kruk, ppor. Jan Reissing lub sierż. pchor. Jan Michalski; III — ppor. rez. Longin Ners
 dowódca 8 kompanii — ppor. rez. Mieczysław Jabłoński, ranny 4 IX, od 4 IX por. Jan Hasiński
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Stanisław Machlajewski; II — ppor. rez. Edward Flor; III — ppor. rez. Roman Duś
 dowódca 9 kompanii — kpt. Robert Wojciech Hoppe
 dowódcy plutonów: I — por. Jan Sykalski; II — ppor. rez. Bolesław Pietrzak; III — ppor. rez. Tadeusz Bieda
 dowódca 3 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — por. Tadeusz Edward Jędrzejak, od 13 IX por. Juliusz Szolowski
 dowódcy plutonów: I — por. Edmund Rytwiński, II — ppor. Adam Sadrakula; III — por. Jan Stożek
 dowódca plutonu taczanek — ppor. Tadeusz Edward Jędrzejak, ranny
 dowódca plutonu moździerzy — NN

80 Pułk Piechoty Strzelców Nowogródzkich

dowódca — płk Stanisław Fedorczyk, kontuzjowany i ranny pod Mławą (24 III 1974 r.)
 I adiutant — kpt. Franciszek Doros, od 5 IX kpt. art. Julian Otto
 II adiutant — ppor. rez. Rudolf Wierzbowski
 oficer informacyjny — ppor. rez. Artur Władysław Otawski (Oławski)
 oficer łączności — por. Jerzy Wejnert
 kwaterymistrz — kpt. Janusz Dąbrowski lub kpt. Feliks Więclawski
 dowódca kompanii gospodarczej — por. Edmund Furmański
 zastępca dowódcy — ppor. rez. Witold Jaworski, ranny
 oficer gospodarczy — ppor. rez. Franciszek Józef Grissbach
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Władysław Woda
 kapelan — kpt. rez. ks. Franciszek Michalik
 naczelny lekarz — por. lek. dr Leon Karol Monné
 szef kancelarii — NN
 kapelmistrz — st. sierż. Talarocki
 dowódca kompanii zwiadu — por. Lucjan Nowakowski, ranny
 dowódca plutonu konnego — ppor. rez. kaw. Wincenty Cisek (poległ 1 IX)
 dowódca plutonu kolarzy — ppor. Lewonik
 dowódca kompanii przeciwpancernej — por. Jan Alojzy Sądej
 dowódcy plutonów: I — NN; II — ppor. Wacław Bucht, ranny 3 IX 1939 r.; III — NN
 dowódca plutonu artylerii piechoty — kpt. art. Julian Otto; zastępca dowódcy — ppor. Ludwik Heinrich
 dowódca plutonu pionierów — kpt. Jerzy Leonard Kuczkowski (15 XI 1973 r.); zastępca dowódcy — por. Antoni Stasiewicz
 dowódca plutonu przeciwgazowego — por. Stanisław Ślusarczyk (od 2 IX dowódca 7 kompanii)

I batalion 80 pułku piechoty

dowódca — mjr Jan Bronisław Schlichtinger, ranny 3 IX
 adiutant — ppor. rez. Teofil Switarz (od 4 IX ppor. Jan Franciszek Pieńkowski)
 dowódca plutonu łączności — ppor. rez. Aleksander Makowski lub Makoweski
 oficer gospodarczy — NN
 oficer żywnościowy — NN
 lekarz — ppor. rez. Donat Heleniowski
 dowódca 1 kompanii — ppor. Stanisław Malkiewicz (poległ pod Mławą 3 IX)
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Józef Skoryńko, od 3 IX dowódca 1 kompanii; II — ppor. Franciszek Gutowski, poległ 3 IX; III — por. Lewiński, poległ pod Mławą
 dowódca 2 kompanii — por. rez. Stanisław Kapilewicz, ranny 3 IX
 dowódcy plutonów: I — ppor. Robert Georick, ciężko ranny — 3 IX, zmarł w 1940 r.; II — ppor. Józef Lebieź; III — ppor. Stanisław Wernyhora, ciężko ranny 3 IX
 dowódca 3 kompanii — por. Stanisław Wesołowski, ranny 3 IX

dowódca plutonów — NN
 dowódca 1 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — kpt. Czesław Kruszewski
 dowódca plutonów — NN
 dowódca plutonu taczanek — ppor. Antoni Podulka, ranny
 dowódca plutonu moździerzy — NN

II batalion 80 pułku piechoty

dowódca — mjr Ludwik Stanisław Jędrzejczyk, ranny pod Mławą, po raz drugi w Warszawie
 adiutant — ppor. rez. Franciszek Matus, poległ w Warszawie 23 IX, od 16 IX kpt. Karol Babraj
 dowódca plutonu łączności — por. rez. Roman Kiersnowski, poległ w Warszawie 26 IX
 oficer gospodarczy — ppor. rez. Michał Dawidziuk, ranny
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Rudolf Dąbrowski, ranny
 lekarz — ppor. rez. lek. dr Grzegorz Dawid Kagan
 dowódca 4 kompanii — por. Leon Krajewski
 dowódcy plutonów: I — ppor. Zbigniew Grzybowski; II — ppor. rez. Stefan Iwanaszko, ranny pod Mławą; III — ppor. rez. Jan Zygmunt Myszkowski, ranny 4 IX
 dowódca 5 kompanii — ppor. rez. Kazimierz Olechowski lub por. Teodor Dąbrowski
 dowódcy plutonów: I — por. rez. Franciszek Mann, ciężko ranny pod Beniaminowem; II — por. rez. Michał Owsinkiewicz; III — ppor. rez. Jan Santycz
 dowódca 6 kompanii — kpt. Władysław Staszewski, ciężko ranny 3 IX
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Jan Pes, ciężko ranny 18 IX w Warszawie; II — ppor. rez. Władysław Smorszczak; III — ppor. rez. Ryszard Pytlewicz, poległ 3 IX pod Mławą
 dowódca 2 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — por. Teodor Andrzej Dąbrowski, ranny
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Witold Raczynski, ranny; II — ppor. rez. Rudomino; III — ppor. rez. Tadeusz Karol Antoni Strauss, poległ 12 IX pod Beniaminowem
 dowódca plutonu taczanek — ppor. rez. Władysław Trojanowski
 dowódca plutonu moździerzy — ppor. rez. Edward Dietrych

III batalion 80 pułku piechoty

dowódca — mjr Arnold Jaśkowski, ranny
 adiutant — ppor. rez. Jan Maslan
 dowódca plutonu łączności — ppor. rez. Stanisław Gierwielaniec
 oficer gospodarczy — ppor. rez. Eugeniusz Chodkowski
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Kazimierz Bouzyk, ranny
 lekarz — ppor. lek. Adam Fidrocki
 dowódca 7 kompanii — ppor. Józef Bender, poległ 1 IX, od 2 IX por. Stanisław Ślusarczyk
 dowódcy plutonów: I — por. rez. Wiktor Dulewicz lub por. Egon Ratajczyk; II — ppor. rez. Hajduczenia; III — sierż. Władysław Turek, od 2 IX dowódca I plutonu, potem sierż. Witaszek
 dowódca 8 kompanii — por. Kazimierz Orzechowski
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Kaczorowski; II — por. rez. Jerzy Szwemin lub ppor. rez. Waclaw Obrębowski; III — ppor. rez. mgr Stanisław Slesicki
 dowódca 9 kompanii — kpt. Zenon Wiktor Sawka (do 18 IX)
 dowódcy plutonów: I — ppor. Franciszek Garason, od 18 IX dowódca 9 kompanii; II — ppor. rez. Stecewicz; III — NN
 dowódca 3 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — por. Jan Zygmunt Fiszer lub kpt. Dorosz
 dowódcy plutonów: I — NN; II — ppor. rez. Stanisław Warczygłowa, ranny; III — ppor. Cichy
 dowódca plutonu taczanek — ppor. Mieczysław Smal, ranny pod Mławą
 dowódca plutonu moździerzy — NN

Artyleria

20 pułk artylerii lekkiej

dowódca — ppłk art. Kazimierz Weryński, ranny
 adiutant — kpt. Witold Kossowski, potem kpt. Kazimierz Ważyński
 oficer obserwacyjny — por. Roman Wachowicz

oficer łączności — por. Antoni Górzyński lub Grzywna
 kwatermistrz — kpt. Tadeusz Janiszewski
 dowódca plutonu topograficznego — por. Jan Gulbiński
 dowódca plutonu gospodarczego — ppor. Alojzy Czarnecki lub st. ogniomistrz Stanisław Urawski
 zbrojmistrz — sierż. Michał Szawrocki
 szef kancelarii — plut. Władysław Dobrogowski
 dowódca kolumn amunicyjnych — chor. Franciszek Baran, ppor. rez. Trafalski
 kapelmistrz — st. ognm. Ignacy Łukaszewski

I dywizjon

dowódca dywizjonu — kpt. Tadeusz Nowaczyński
 dowódca 1 baterii — kpt. Kazimierz Nowiński
 oficer zwiadowczy — por. Stanisław Babicki
 oficer ogniowy — ppor. Mieczysław Urawski
 szef łączności — ppor. Alojzy Toruński, poległ pod Mławą
 szef baterii — ogniomistrz Zieliński
 zwiadowcy — plut. Michał Pilejczyk; plut. Ryszardowski; kpr. Antoni Szatyłowicz
 dowódcy baterii: 2 — kpt. Rudolf Lipensky, poległ pod Mławą; 3 — por. Józef Miłkowski, poległ pod Mławą
 oficer zwiadowczy — por. Stanisław Tracewski, poległ pod Mławą
 oficer płatnik — por. Rokiewicz

II dywizjon

dowódca dywizjonu — mjr Teofil Chciuk
 dowódca 4 baterii — kpt. Jan Walendziak
 szef łączności — por. Władysław Gośliński
 szef baterii — st. ognm. Tadeusz Tabaka, potem st. ognm. Witold Wanagas
 dowódca 5 baterii — kpt. Zbigniew Parys, poległ pod Mławą
 szef baterii — st. ognm. Franciszek Grabowski
 dowódca 6 baterii — por. Henryk Jaźwiński
 szef baterii — st. ognm. Marcin Salata, potem plut. Fabian Iskrzycki

III dywizjon

dowódca dywizjonu — mjr Kazimierz Szczęśniak (21.X.1945)
 dowódca 7 baterii — kpt. Stefan Bułdeski, ranny
 oficer ogniowy — ppor. Bronisław Chojnowski
 dowódca 8 baterii — kpt. Stanisław Sowiński, ranny
 szef baterii — plut. Wiktor Leszczyński
 dowódca 9 baterii — Witold Kossowski
 szef łączności — st. ognm. Jan Wyglądała
 szef baterii — plut. Mikołaj Bielusz
 lekarze weterynarii — ppor. rez. Ludwik Czajkowski, ppor. rez. Emilian Orzyłowski

20 dywizjon artylerii ciężkiej

dowódca — mjr art. Stanisław Domiczek
 adiutant — ppor. Alfred Stössel
 oficer zwiadowczy — ppor. Adam Burbała
 dowódca łączności — ppor. rez. Franciszek Michałski
 dowódca kolumny amunicyjnej — por. rez. Kacper Konstanty Skirmuntt
 dowódca kolumny taborowej — ppor. rez. tab. Stanisław Ogrodziński
 oficer żywnościowy — ppor. rez. Jerzy Starosielec
 lekarz sanitarny — por. rez. lek. Piotr Wojczak
 lekarz weterynarii — por. rez. lek. wet. Stefan Żebrowski
 dowódca 1 baterii — por. Eugeniusz Niemunis
 oficer zwiadowczy — ppor. rez. Bronisław Hasiewicz
 oficer ogniowy — ppor. rez. Hipolit Kołata
 dowódca plutonu — ppor. rez. Edward Szostek
 szef baterii — plut. Kazimierz Jarkowski
 dowódca 2 baterii — por. Aleksander Szmit

oficer zwiadowczy — ppor. rez. Edmund Adam Koska
 oficer ogniowy — NN
 dowódca plutonu — pchor. Michalczewski
 szef baterii — ognm. Zabłocki

81 bateria artylerii przeciwlotniczej
 dowódca — ppor. Stefan Pawłowski
 zastępca — ppor. rez. Andrzej Tretiak
 dowódcy plutonów: I — ppor. Andrzej Tretiak; II — ppor. rez. Sławomir Gliński

20 batalion saperów
 dowódca — mjr Juliusz Levittoux
 zastępca dowódcy — kpt. rez. Mikołaj Brzeziński
 dowódca 1 kompanii — por. Mieczysław Kurkowski (w AK „Sowa”)
 dowódca 2 kompanii — por. Włodzimierz Sikorski
 dowódca 3 kompanii zmotoryzowanej — por. Gustaw Wąsikowski (w AK „Gucio”, „Kruk”)
 kwatermistrz — kpt. sap. Andrzej Rostworowski
 dowódca kolumny saperskiej — por. inż. Wojciech Piotrowski
 dowódca plutonu chemicznego — ppor. Czesław Woyno

Samodzielna kompania cekaemów i przeciwlotnicza
 dowódca kompanii — kpt. Karol Jan Babraj
 dowódcy plutonów — por. rez. Stanisław Pacyna, poległ 1 IX; por. Marian Stanisław Fiszer;
 por. Jan Jakub Urban

20 kompania łączności
 dowódca — kpt. Kazimierz Lewandowski
 dowódca plutonu żandarmerii — ppor. rez. Zygmunt Sutkowski
 dowódca taborów — por. rez. Stefan Krupowicz
 dowódca 20 kompanii sanitarnej — mjr dr Mańkowski lub ppor. lek. Grudziński
 komendant szpitala polowego — NN

Oddziały przydzielone do dywizji

II Mazurski Batalion Obrony Narodowej (Mławski)

dowódca — kpt. Józef Stanisław Kiernożycki, od 4 IX por. Feliks Dąbecki
 adiutant batalionu — ppor. rez. Lucjan Gorzuch
 dowódca 1 kompanii — por. Feliks Dąbecki, od 4 IX por. rez. Józef Truszczyński, poległ
 w bitwie pod Wieliszewem
 dowódca 2 kompanii — plut. rez. Czesław Stelągowski
 dowódca 3 kompanii — por. Roman Smenda (od 2 IX por. rez. Jan Kłobukowski)
 dowódca plutonu zwiadu kolarzy — ppor. rez. Józef Słwiński
 dowódcy plutonów w kompaniach piechoty — por. rez. Józef Truszkowski, ppor. rez. Sta-
 nisław Truszczyński, ppor. rez. Marian Tyburski, ppor. rez. Wiktor Korniszewski, st.
 sierż. Jaszczak, plut. Kornalewski, ppor. rez. Bronisław Świętkowski, ppor. rez. Roman
 Przyłucki, plut. pchor. Zdzisław Sudziarski, ppor. rez. Jan Przewodowski
 dowódca zwiadu plutonu — ppor. rez. Józef Słwiński
 dowódca plutonu łączności — st. sierż. rez. Antoni Burakowski
 dowódca plutonu przeciwpancernego — ppor. rez. Stanisław Syrczyński
 lekarz batalionu — ppor. rez. Maksymilian Korytowski
 szef batalionu — st. sierż. Lisowski
 oficer płatnik — por. rez. Stanisław Konferowicz

59 dywizjon artylerii lekkiej
 dowódca — mjr Mieczysław Suzin
 dowódca 1 baterii — por. Wiesław Józef Gąsiorowski
 dowódca 2 baterii — por. Jan Adam Nowicki
 dowódca 3 baterii — kpt. Piotr Kaczkowski

78 dywizjon artylerii lekkiej
 dowódca — mjr Feliks Koszucki
 adiutant — NN
 oficer zwiadowczy — NN
 dowódca łączności — ppor. rez. Antoni Makarski
 dowódca kolumny amunicyjnej — NN
 dowódca kolumny taborowej — NN
 oficer żywnościowy — NN
 lekarz sanitarny — NN
 lekarz weterynarii — NN
 dowódca 1 baterii — kpt. Tadeusz Piechocki
 dowódca 2 baterii — kpt. Ludwik Lipko
 dowódca 3 baterii — kpt. Kazimierz Steć

88 dywizjon artylerii ciężkiej
 dowódca — mjr Jerzy Henryk Władysław Durski-Trzaska
 adiutant — ppor. rez. Michał Samulski
 oficer zwiadowczy — NN
 oficer informacyjny — NN
 dowódca łączności — NN
 dowódca kolumny amunicyjnej — NN
 dowódca kolumny taborowej — NN
 oficer żywnościowy — NN
 lekarz sanitarny — NN
 lekarz weterynarii — NN
 dowódca 1 baterii — kpt. Stefan Słowikowski
 dowódca 2 baterii — por. Edward Frączek
 dowódca 3 baterii — por. Marian Kaczorowski

1 samodzielny batalion ciężkich karabinów maszynowych i broni towarzyszącej
 dowódca — mjr Wacław Kuczaj-Kuczajowski
 zastępca dowódcy — kpt. Bronisław Karol Kopczyński
 dowódca 1 kompanii ciężkich karabinów maszynowych — ppor. Antoni Modyński

MAZOWIECKA BRYGADA KAWALERII

dowódca — płk dypl. Jan Karcz
 zastępca — płk Mikołaj Więckowski
 oficer ordynansowy — NN
 szef służby sprawiedliwości — NN
 kapelan — NN

S z t a b

szef sztabu — mjr dypl. Marcin Freyman
 oficer operacyjny — rtm. dypl. Jan Piotrowski
 oficer wywiadowczy — por. Bogusław Góralik
 dowódca łączności — mjr Jerzy Brodzikowski
 komendant kwatery głównej — rtm. Bohdan Juskiewicz
 dowódca szwadronu łączności — kpt. Rybiński, potem por. Jan Mazur
 dowódca plutonu żandarmerii — por. Stanisław Rybka

K w a t e r m i s t r z o s t w o

kwatermistrz — rtm. dypl. Antoni Landowski
 oficer służby intendentury — kpt. int. Leon Kowalczewski
 szef służby zdrowia — NN
 szef służby weterynaryjnej — NN
 szef służby uzbrojenia — NN

Oddziały rozpoznawcze Brygady

11 dywizjon pancerny

dowódca — mjr Stefan Majewski II*
 adiutant — kpt. Zbigniew Brodzikowski
 oficer łączności — por. Jarosław Herman
 dowódca szwadronu samochodów pancernych — kpt. Mirosław Jarociński
 dowódcy plutonów: I — por. Michał Nahorski; II — chor. Stanisław Wojcieszak
 szef uzbrojenia — st. sierż. Józef Willc
 dowódca szwadronu czołgów rozpoznawczych TK — kpt. Stanisław Spodenkiewicz
 dowódcy plutonów: I — por. Jan Zebrowski, zastępca dowódcy — pchor. Stasiewicz; II — por. rez. Edward Mariusz Sokopp, zastępca dowódcy — plut. Józef Drzęzek; III — chor. Spirydion Śluzakiewicz, zastępca dowódcy — plut. Alfred Głowiński
 dowódca plutonu techniczno-gospodarczego — kpt. Tadeusz Weryho-Darowski
 szef kompanii — st. sierż. Władysław Zieliński
 oficer gospodarczy (płatnik) — por. rez. Jan Lewoński
 dowódca kolumny techniczno-gospodarczej — plut. Józef Lasek

Szwadron kolarzy Brygady

dowódca — mjr Edward Śniegocki

1 pułk szwoleżerów

dowódca — płk dypl. Janusz Albrecht
 I zastępca — mjr Aleksander Hrynkiewicz, mjr Szalikoszwilli do 7 IX
 II zastępca — mjr Mieczysław Bigoszewski do 7 IX 1939
 adiutant — por. Witold Tarnowski
 oficer wywiadowczy — ppor. Jan Kochański
 kapelan — ks. kpt. Stonimski
 oficer broni przeciwgazowej — ppor. rez. Mieczysław Czechiryn
 lekarz — mjr dr med. Stefan Tarnowski
 lekarz weterynarii — kpt. lekarz wet. Piotr Bylina
 dowódca plutonu przeciwpancernego — por. Bohdan Pawłowicz vel Pawlewicz
 dowódca plutonu kolarzy — por. Ryszard Trętowski
 dowódca plutonu łączności — por. rez. Jarzębski
 płatnik — kpt. Grzegorz Jung
 dowódca 1 szwadronu — rtm. Ludwik Bieńkowski
 dowódca 2 szwadronu — por. Arkadiusz Dejewski
 dowódca 3 szwadronu — por. Stefan Orpiszewski
 dowódca 4 szwadronu — rtm. Roman Chruszczewski
 dowódca szwadronu ciężkich karabinów maszynowych — rtm. Kazimierz Sołtan Pereświat
 dowódca szwadronu gospodarczego — por. rez. Edward Ledóchowski
 dowódca szwadronu inarzewego — rtm. rez. Karol Wickenhagen

7 pułk ułanów

dowódca — ppłk Marian Skrzynecki
 I zastępca dowódcy pułku — mjr Wojciech Pohoński
 II zastępca dowódcy pułku (kwat.) — mjr Romuald Sas-Jaworski
 adiutant — por. Tadeusz Bylina
 II adiutant i oficer ordynansowy — por. Henryk Suchodolski
 oficer informacyjny — por. Leszek Przybojewski
 dowódca szwadronu gospodarczego — por. rez. Antoni Rychłowski
 oficer broni i przeciwpancerny — chor. Jerzy Romanowski

* Cyfrą II oznaczono dowódcę 11 dywizjonu pancernego, mjr. Stefana Majewskiego (później podpułkownika) w odróżnieniu od innych oficerów korpusu broni pancernej, którzy pełnili służbę wojskową w polskich siłach zbrojnych. I tak w literaturze wojskowej płk dypl. Tadeusz Adam Feliks Majewski oznaczony jest cyfrą I, mjr Stefan Majewski II, kpt. Stefan Majewski III, por. Aleksander Majewski IV, por. Jerzy Majewski V, ppor. Marian Majewski VI i ppor. Wiktor Michał Majewski VII (por. M. W. Zebrowski, *Zarys polskiej broni pancernej 1918—1947*, Londyn 1971, ss. 557—592).

oficer żywnościowy — chor. Stefan Zakrzewski
 płatnik — kpt. int. Karol Łopuszański
 lekarz pułku — por. służby zdrowia lek. med. Ryszard Kaszubski
 lekarz weterynarii — kpt. służby zdrowia lek. wet. Feliks Albrecht
 kapelan — ks. Skowroński
 szef kancelarii pułku — st. wachm. Wacław Lewicki
 szef szwadronu gospodarczego — st. wachm. Jan Czajko
 dowódca 1 szwadronu — mjr Seweryn Kulesza
 dowódcy plutonów: I — por. Jerzy Fabfycy; II — ppor. Władysław Parzonko; III — ppor. Andrzej Poniatowski
 szef szwadronu — st. wachm. Stanisław Smojeński
 dowódca 2 szwadronu — por. Janusz Poziomski
 dowódcy plutonów: I — ppor. Witold Szaniawski; II — ppor. rez. Marian Kollak; III — ppor. rez. Andrzej Helbich
 szef szwadronu — wachm. Jan Damm
 dowódca 3 szwadronu — por. Stefan Standełło
 dowódcy plutonów: I — ppor. rez. Stanisław Około-Kulak; II — ppor. Michał Sroczyński; III — ppor. Zygmunt Kacicki
 szef szwadronu — st. wachm. Henryk Samoraj
 dowódca 4 szwadronu — trm. Antoni Męczarski
 dowódcy plutonów: I — por. Zbigniew Rożałowski; II — ppor. Antoni Kaweck; III — ppor. rez. Jan Buławski
 szef szwadronu — wachm. Jan Gliwiński
 dowódca szwadronu ciężkich karabinów maszynowych — rtm. Janusz Ruszczyński
 dowódcy plutonów: I — ppor. Władysław Grocholski; II — ppor. rez. Maciej Gródecki; III — ppor. rez. Mieczysław Chrzanowski
 szef szwadronu — st. wachm. Jan Bronisz
 Pluton przeciwpancerny
 dowódcy plutonów: I — ppor. Stefan Gołasz; II — wachm. Władysław Tybinkowski
 dowódca plutonu kolarzy — por. Wojciech Konopka; zastępca dowódcy plutonu — plut. Wacław Makuszewski
 dowódca plutonu łączności — por. Zygmunt Jasiński; zastępca dowódcy plutonu — pchor. rez. Andrzej Sroczyński
 dowódca drużyny radiowej — plut. Rzepiński
 dowódca drużyny pionierów — kpt. Achramiej

11 pułk ułanów

dowódca — ppłk Władysław Mączewski (1972)
 I zastępca — mjr Bohdan Wleczorkiewicz
 II zastępca — mjr rez. Edward Kleszczyński
 kwatermistrz — mjr Lucjan Szymański
 adiutant — rtm. Adam Rzeszotański do 4 IX, potem por. Adam Szulczewski do 24 IX 1939 r.
 oficer ordynansowy — ppor. rez. Jan Borzymowski
 oficer zwiadowczy — ppor. Stefan Piórkowski, od 3 IX por. Jan Rygier
 oficer broni i przeciwgazowy — rtm. Józef Adamczyk
 zastępca oficera broni i przeciwgazowego — por. Józef Dzbański
 oficer gospodarczy (intendant) — kpt. Stanisław Chmura
 zastępca oficera gospodarczego i dowódca toboru — por. Edward Frankiewicz
 oficer płatnik — chor. Ludwik Starczewski
 oficer żywnościowy — chor. Romuald Kostkiewicz
 lekarz medycyny — mjr lek. Konrad Dackiewicz (24 IX 1939)
 lekarz weterynarii — por. lek. wet. Zygmunt Kalinowski
 kapelan — ks. Aleksander Wielgilaski
 szef kancelarii pułku — NN
 dowódca 1 szwadronu — rtm. Andrzej Szwarzenberg-Czerny
 dowódcy plutonów: I — por. Michał Bojanowski; II — ppor. Jerzy Dłutek (ranny 12 IX 1939 r.); III — ppor. Tadeusz Archutowski
 szef szwadronu — st. wachmistrz Wacław Komorowski
 dowódca 2 szwadronu — por. Adam Szulczewski, od 5 IX por. Kazimierz Sawicki, poległ 11 IX 1939, od 12 IX por. Edward Frankiewicz

- dowódcy plutonów: I — ppor. Jerzy Sitkowski; II — por. Szymon Rudowski; III — ppor. Jan Zieliński, od 3—5 IX ppor. Jan Borzymowski
- szeft szwadronu — st. wachmistrz Wincenty Jagnieża
- dowódca 3 szwadronu — por. Józef Kwiatkowski
- dowódcy plutonów: I — por. Michał Kwapiszewski; II — por. Kazimierz Sawicki do 5 IX 1939; III — por. Kazimierz Baprewski
- szeft szwadronu — wachm. Waclaw Symonides
- dowódca 4 szwadronu — rtm. Franciszek Wrzosek
- dowódcy plutonów: I — ppor. Władysław Kossakowski; II — por. Andrzej Zylinski; III — ppor. Stanisław Kuligowski
- szeft szwadronu — st. wachmistrz Waclaw Rudziński
- dowódca szwadronu ciężkich karabinów maszynowych — rtm. Szczeny Krummel-Szach-Bey
- dowódcy plutonów: I — ppor. Mikołaj Kisiel-Kislański; II — por. Stanisław Łebkowski; III — chor. Aleksander Mazgajski, poległ 24 IX pod Suchowolą
- szeft szwadronu — wachm. Stanisław Demisławski
- dowódca szwadronu marszowego — rtm. Józef Dworakowski
- dowódcy plutonów: I — por. rez. Mieczysław Sychowski; II — ppor. rez. Stanisław Garczyński; III — ppor. rez. Jerzy Ostrowski
- dowódca szwadronu gospodarczego — mjr kontraktowy Konstanty Smoczewski lub chor. Stanisław Jaworski
- dowódca plutonu przeciwpancernego — por. Zdzisław Rożek
- szeft plutonu — plut. Władysław Żebrowski
- dowódca plutonu łączności — por. Kazimierz Kappel
- szeft plutonu — plut. Kraszewski
- dowódca plutonu kolarzy — ppor. Stefan Piórkowski do 2 IX 1939, zastępca dowódcy plutonu — ppor. Witold Górecki, ranny 2 IX 1939
- 1 dywizjon artylerii konnej im. gen. Józefa Bema
- dowódca — ppłk art. Tadeusz Pietsch
- adiutant — kpt. art. Waclaw Skórzewski
- oficer zwiadowczy — kpt. art. Jerzy Stypułkowski
- oficer obserwacyjny — por. rez. art. Tadeusz Kubalski
- oficer broni i przeciwgazowy — NN
- oficer łączności — por. art. Janusz Krajewski
- oficer łącznikowy — ppor. rez. art. Witold Kaczyński
- oficer żywnościowy — por. art. Czesław Walczyński
- dowódca szwadronu pionierów — mjr Józef Zdanowicz Zemsta
- dowódca kolumny amunicyjnej — por. rez. art. Stanisław Lis
- dowódca szwadronu łączności — kpt. Bronisław Adrian Rybiński
- lekarz — kpt. lek. med. Jan Zakrzewski
- lekarz weterynarii — por. lek. wet. Nowakowski
- płatnik — por. int. Józef Skórnicki
- 1 b a t e r i a — dowódca — kpt. art. Ryszard Niewiarowski
- oficer ogniowy — NN
- oficer zwiadowczy — ppor. art. Czołowski
- dowódcy plutonów: — ppor. Jerzy Herse; — ppor. Waldemar Rómmel
- 2 b a t e r i a — dowódca — kpt. art. Ryszard Radziłkowski
- oficer ogniowy — NN
- oficer zwiadowczy — ppor. art. Jerzy Koschenbar-Łyskowski
- dowódcy plutonów: — ppor. art. Truszczyński i NN
- 3 b a t e r i a — dowódca — por. art. Mieczysław Sokolowski
- oficer ogniowy — por. art. Kamiński
- oficer zwiadowczy — por. art. Adam Raczyński
- dowódcy plutonów: — ppor. art. Andrzej Święcicki i NN
- 4 b a t e r i a — dowódca — kpt. art. Leopold Skarzyński
- oficer ogniowy — por. art. Stanisław Samotyja-Lenczewski
- oficer zwiadowczy — ppor. rez. art. Jan Załęski
- dowódcy plutonów; — ppor. rez. art. Józef Rumel; dowódca plutonu — ppor. art. Frey
- 3 batalion strzelców
- dowódca — ppłk Marian Zbigniew Wieroński

adiutant — kpt. Marian Henryk Bonawentura Witkowski, potem ppor. Antoni Posudzewski
dowódca plutonu zwiadu — por. Edward Teofil Jaroch
dowódca plutonu przeciw — por. Aleksander Czasnow
dowódca plutonu artylerii — por. Henryk Szefer
dowódca plutonu łączności — por. Józef Borowiec
dowódca drużyny pionierów — kpr. Aleksander Kamiński
kwatermistrz — kpt. Marian Kozłowski
oficer żywności — chor. Gołębiowski
oficer gospodarczy — NN
oficer płatnik — NN
oficer broni — NN
lekarz batalionu — kpt. Dymitr Dobrowolski
szef kancelarii — st. sierż. Franciszek Kulesza
dowódca taborów — st. sierż. Jan Kolański
dowódca 1 kompanii — por. Antoni Przeździecki
dowódcy plutonów: I — por. rez. Wiesław Kawiński lub por. rez. Kapczyński; II — ppor. Zbigniew Szwedoj, ranny; III — por. Zygmunt Kieler, potem st. sierż. Franciszek Łasecki
szef kompanii — st. sierż. Stanisław Kosowski
dowódca 2 kompanii — por. Stefan Boclanowski
dowódcy plutonów: I — ppor. Michał Chomicki; II — pchor. Filip Trzaska; III — ppor. rez. Zygmunt Koziański
dowódca 3 kompanii — kpt. Jan Szpojankowski
dowódcy plutonów: I — NN; II — ppor. rez. Kazimierz Deja; III — ppor. rez. Kazimierz Kopa
szef kompanii — NN
dowódca kompanii ciężkich karabinów maszynowych — kpt. Marian Karol Ludwik Freiburger
dowódcy plutonów: I — por. Franciszek Buzala lub ppor. rez. Władysław Biegała; II — ppor. Michał Karowski lub ppor. Leon Bruski; III — st. sierż. Marian Walczak
dowódca plutonu moździerzy — st. sierż. Walenty Mikołajczyk
szef kompanii — sierż. Józef Guz

III. ŻONIERZE 20 DYWIZJI PIECHOTY POLEGLI W BITWIE GRANICZNEJ
W OKRESIE OD 1—4 WRZEŚNIA 1939 ROKU (188 OSOB)
(LISTA NIEPEŁNA) *

Antosiak Zbigniew, Baczyński Antoni, Banasiak Roch, Bajder Bolesław, Baldyga Adam, Baran Franciszek, Bartnik Konstanty, Bartoszek Andrzej, por. Bender Józef, Blachowicz Antoni, Boniel Waclaw, Borek Franciszek, kpr. Borowski Stefan, Boroszkiewicz Stefan, plut. rez. Beruszak Jan, strz. Berkowicz, ppor. rez. Bliński, ppor. rez. Bilejczuk Franciszek, strz. Bujan Jan, sierż. Cholewa Jan, Chuszcza Antoni, Chwaszczewski Józef, Cichowicz Walenty, Cichowicz Franciszek, st. sierż. Cisek, ppor. Cisek Wincenty, strz. Czarnecki, Czarnota Jan, Czarnecki Waclaw, Czertok Mikołaj, szer. Czyrgun Jan, st. sierż. Czupryn Jan, szer. Chodorowski Henryk, Czyżes Froim, ulan Hajducki, Dobrian Władysław, strz. Dzedzic, Dzieciol Jan, Dziurdzia Piotr, ppor. Edelberg Gustaw, Fabiszewski Władysław, Gierusimczyk Piotr, Gołębiowski, strz. Gembala, Grabarczyk Józef, kpr. Grabowski Feliks Ignacy, Grabowski Antoni, Graliński Zygmunt, kpr. Grychiewicz Paweł, kpr. Grywacz Kazimierz, st. sierż. Grzesik, por. Gutowski Franciszek, Izdebski Stanisław, st. sierż. Janik Józef, Janowski Józef, Jędryszczak Władysław, Jakszewicz Julian, Kabaciński, Kozmerski Piotr, Kager Jerzy, Kamiński Bolesław, por. Kapilewicz Stanisław, Kaszkiewicz Julian, Karbowski Stanisław, kpr. Karczmarek Józef, kpt. Karczewski Walerian, kpr. Karolczak Zbigniew, pchor. Kawalkowski Jerzy, Kem-

* Listę ustalono na podstawie dokumentów, znalezionych w 1940 roku podczas ekshumacji poległych na polu bitwy. Dokumenty i różne drobniaki znalezione przy zmarłych były przechowywane podczas okupacji przez żołnierzy ZWZ/AK obwodu mławskiego, z których inicjatywy dokonano ekshumacji. W 1959 roku dokumenty te przekazano do zbiorów Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej w Mławie. Część nazwisk poległych ustalono na podstawie relacji żołnierzy 20 dywizji piechoty, księży, miejscowej ludności oraz ksiąg zgonów.

pista, Kluś Jan, strz. Kocik, Korolko Arseniusz, Konkel Bernard, strz. Korytkowski, plut. Kosiński Zygmunt, st. sierż. Kościelak Walenty, ppor. Kowalewski, kpr. Kozieł, Kowalik Alfred, Kiemuś Stefan, Kowalkowski Edmund, strz. Kos Ela, por. Kowalewski, Kowalski Jan Stanisław, Kozłowski Lucjan, ppor. Krafczyński Leon, pchor. Krasiński, Kryt Konstanty, Kulifer Jerzy, kpr. Lachowicz, Leszczyński Stanisław, ppor. Lewiński, Lewczuk Józef, kpt. Lipensky Rudolf, Moglewnicki Hieronim, Machała Józef, por. Malkiewicz Stanisław, Michalczyk Czesław, por. Markiewicz, strz. Masiarek Jan, strz. Mialki Józef, Michniewicz Franciszek, kpr. Michalczyk Stanisław, ppor. rez. Michejda, Miedziński Antoni, strz. Mrozicki, kpt. Mieteczko, por. rez. Miłkowski Józef, Mostowy Stanisław, plut. Macieszyński Józef, Namysław Józef, Narkiewicz Stefan, Nowicki, st. sierż. Mulak Kazimierz, plut. Nowak, st. strz. Okołowicz Dominik, por. rez. Pacyna Stanisław, Pajak Jan, strz. Paszuk, plut. Plaksa Michał, strz. Piotrowski Józef, Pokrocki Adam, Ponikowski Julian, por. Postek Edmund Jan, por. rez. Pytlewicz Ryszard, Puścian Franciszek, strz. Puszel Michał, Puszka Stefan, Radziszewski Alfons, Rabcieć Abram, Różański Kazimierz, kan. Rozenbaum, Ryło Paweł, Sachowicz Jan, Słoniewicz Antoni, Sidorowicz, st. sierż. Świątkowski Franciszek, st. strz. Śmiałowski, Siedlaczek Stanisław, por. Sikorski Jerzy, Skórecki Jerzy, Smoliński Władysław, Sobolewski Piotr, Świat Stefan, Stankiewicz Michał, strz. Stankiewicz Adam, Stanowski Antoni, Strusiński Tadeusz, plut. Strzałkowski, Szczewia Stanisław, pchor. Szajda Józef, strz. Szalkowicz, strz. Szum Jan, Schwendrowski Tadeusz, Szymanowicz Franciszek, pchor. Syczewski Eugeniusz, ppor. Toruński Alojzy, ppor. Traczewski Stanisław, Twardowski Jan, Umerli Stefan, kan. Waslewski Albin, Wasilowski Antoni, Wąsik Stanisław, Wiśniewski Wojciech, ppor. Wiśniewski Konstanty, Woźniak Stanisław, Wyluda Bolesław, strz. Wyszynski, Wyszynski, szer. Zakrzewski Jan, strz. Zgorzelski Jan, Zalewski Heinz Herbert, Zawadka Jan Antoni, pchor. Zbigniewicz, plut. rez. Zieliński Jan, kpr. Ziółkowski Władysław, st. sierż. Zydecki Bolesław, kpr. Zycki Zbigniew.

DIE SCHLACHT BEI MŁAWA

(1—4 IX 1939)

Z u s a m m e n f a s s u n g

In dem Artikel wird das wichtigste Stadium der Grenzschlacht behandelt, die von der polnischen Armee „Modlin“ erfochten wurde, die Nordrichtung Warschau vor den aus Ostpreußen angreifenden deutschen Truppen der 3. Feldarmee verteidigte. Diese Schlacht, in der an beiden Seiten über 100 000 Soldaten teilgenommen haben, wird in vielen Publikationen von den Historikern kurz als „die Schlacht bei Mława“ bezeichnet, weil der Ort Mława das Epizentrum dieses hartnäckigen Ringens bildete.

Die Schlacht bei Mława wurde in einigen Beiträgen und Erinnerungen der polnischen und deutschen Historiker erörtert. Sie gehört nicht nur zur polnischen Kriegsgeschichte, sondern sie bereicherte auch die Handbücher der militärischen Taktik und Psychologie; sie wurde auch zu einer Legende als Beispiel des Heldentums der Verteidiger und der Zähigkeit der Angreifer. In dieser Schlacht wurde, nicht zum ersten Mal, erwiesen, daß materielle Übergewicht nicht immer automatisch zum Siege führen muß.

Der vorliegende Artikel bildet eine thematische Einheit mit dem Artikel *Bitwa graniczna w powstanie działadzkim* (Die Grenzschlacht im Kreise Działdowo) (Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1974, Nr. 4), die sich auf das Ringen des polnischen Heeres bezieht, das Nordmasowien und die kürzeste Richtung nach Warschau vor der angreifenden Armee des Generals Georg von Kuchler verteidigen sollte.

Die Analyse der einzelnen Fakten aus der Geschichte der Schlacht, die sich auch auf die Periode vor dem Kriegsausbruch erstrecken, der Zusammenstellung der Kräfte und Mittel der beiden Gegner, ihrer Ausnutzung, der Beeinflussung des Verlaufs der Schlacht durch gute und schlechte Befehlserteilung, der „unvorhergesehenen Zufälle“ sowie der äußeren Faktoren, die die Schicksale der Schlacht beeinflussten, lassen die bis heute für die polnische Gesellschaft interessanten Fragen in weiterer Sicht zu erfassen.